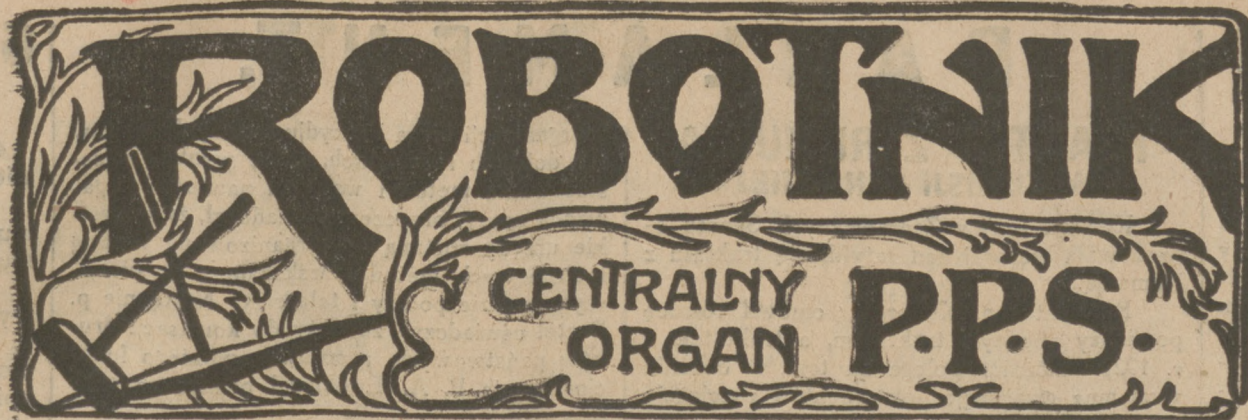


Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

Redakcja przyjmuje
Interesantów od 1 do 2 po poł.
Za zwrot rękopisów Redakcja nie
odpowiada
Administracja czynna od 9 do 5 bez
przerwy. Kasa czynna od 11 do 1-ej
Opłata pocztowa uliszczona
ryczałtem.



PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

NIECH ŻYJE SOCJALIZM!

Warszawa, ul. Warecka № 7
Redakcja — tel. 176-70.
Administracja — tel. 120-13
Konto czekowe P. K. O. Nr. 175.

Numer pojedynczy 20 groszy

NASZ KOMUNIZM

W DZIEWIĄTĄ ROCZNICĘ

9 lat upłynęło od chwili, gdy bolszewizm objął w Rosji władzę — w pamiętnych dniach „oktiabria” (października) roku 1917. Objął władzę i rzucił w świat proletariacki osłepiającą (naiwnych) rakietę zapowiedzi i obietnic. Nasz „polski” komunizm stał się od razu najwierniejszym ze sług Kominternu, powtarzając jego programy i hasła. Teraz, po 9 latach, musi udawać, że owe programy i zapowiedzi były trafne i słuszne i czyni też to, w miarę swych słabych sił, w ostatnim (z 7 listopada) numerze „Cz. Sztandaru”, opisując wielkie, — ach, jakie wielkie — zwycięstwa bolszewizmu.

Ale jak jest w rzeczywistości? Przypomnijmy przeszłość i uprzytomnijmy, teraźniejszość.

Bolszewizm rzucił w świat 2 idee — powszechnej rewolucji socjalnej i budowy socjalizmu w Rosji. To dwie główne, zasadnicze idee bolszewizmu.

Nikt temu nie zaprzeczy, że przez lat 9 ludzono proletariacką światą ideą rewolucji komunistycznej, — potężnej, wszechświatowej. W imię tej idei rozłamano międzynarodówkę, utworzono Komintern (III Międzynarodówkę), rozpoczęto walki bratobójcze, urządzono „pucze” (bunt) w Niemczech czy Estonii, a nawet rewolucje — na Węgrzech i w Bawarii, podniecano proletariacko do taktyki zajmowania fabryk już dzisiaj, zaraz (Włochy) i t. d. Czy tak nie było? Czy nie zatruwano duszy robotniczej, urządzano „pucze” (bunt) w jako „socjalizatorów” i t. d. — a wszystko w imię owej wielkiej rewolucji światowej? Gdy nie pomagało nic, czy nie rzucano nowych hasła — jawnie demagogicznych — agrarnych i nacjonalistycznych, — byle rozdmuchać nieudający się pożar?

Cóż zostało z tej pierwszej idei bolszewizmu? 14 zjazdów ros. komunistów (grudzień 1925 r.) i obecna 15-sta konferencja stwierdziły „stabilizację kapitalizmu” na zachodzie. Częściowo — zapewne, ale stabilizację kapitalizmu, a nie w ogóle rewolucji. Komintern staje się coraz ostrożniejszy i skromniejszy, zaś najpoważniejsze jego filie (Niemcy) są rozszarpane straszliwą walką wewnętrzną, i są bezsilne. A tymczasem lekkomyślne, wprost zbrodnicze akcje Kominternu doprowadziły do znacznego wzmocnienia reakcji. Spójrzmy na Europę — gdzie przeszedł Komintern z jego nibyto rewolucyjną taktyką, tam panuje najstraszniejsza reakcja. Po zwycięstwie komunistów na Węgrzech — panuje reakcyjny kat Horthy. W Bawarii — siedzisko monarchistycznej reakcji. We Włoszech siedzi Mussolini. Nawet w Niemczech podnieśli głowę nacjonaści i uwięzili kraj — przy pomocy komunistów — na razie Hindenburgiem. Zwycięza i rozwija się klasa robotnicza tylko tam, gdzie niema komunizmu — w Szwecji, Danii, Austrii, Belgii. A więc zamiast powszechnej, wielkiej i t. d. rewolucji — znaczne wzmocnienie reakcji.

Czemu o tem nie opowie „Czerwony Sztandar”? Dziś filie Kominternu albo upadają (Niemcy) albo nie specyficznie komunistycznego nie robią (Czechy), siedzą cicho i poprostu prowadzą taktykę opozycyjną.

Drugą ideą bolszewizmu było budowanie socjalizmu — przy pomocy dyktatury — w Rosji, mimo agrarny ustrój, słabość kulturalną i t. d. Nawet niezależnie od sytuacji międzynarodowej, od losów rewolucji międzynarodowej.

Cóż zostało z tej drugiej idei? Najlepiej o tem opowiedział rosyjskim robotnikom i całemu światu bolszewicka „nowa opozycja” (NOP), do której przystąpił — jak wiadomo — prawie wszyscy wybitni starzy bolszewicy, jak Zinowjew, Kamieniew, poatem Trocki i t. d. Wskazali, że bolszewizm jest zalany żywiołem chłopskim, że polityka najmożliwszego pa-nującego Stalina jest polityką „kułaków” i kapitalistów. Na to Stalin jednych wyekspedjował do Narymskiego kraju, innych postawił na kolana i oświadczył, że — „wiary” (!) nie mają, że wpadają w her-reję socjalistyczną.

Gdzież jest ten „socjalizm”? „Cz. Sztandar” zapewnia (a to już jest poprostu nachalne kłamstwo, którego nie ośmieli się powiedzieć żadna rosyjska gazeta bolszewicka), iż zarobek robotnika podniósł się w porównaniu z czasem carskim o 100 proc. (!!). W rzeczywistości najwyższy przeciętny poziom płacy robotniczej

O ZWOŁANIE KOMISJI SPRAW ZAGRANICZNYCH SEJMU

Od szeregu miesięcy p. minister spraw zagranicznych Zaleski nie miał sposobności stanąć przed parlamentem i złożyć mu sprawozdania zarówno z wyników pracy na terenie Ligi Narodów, jak i z całokształtu położenia międzynarodowego Polski.

Z chwilą otwarcia sesji sejmowej kierownik polityki zagranicznej Państwa ma obowiązek naturalny i niewątpliwie rozu-

mie potrzebę poinformowania opinii publicznej o swojej działalności i o swoich zamierzeniach. Wychodząc z założeń powyższych, Z. P. P. S. zwróci się do prezesa Komisji Spraw Zagranicznych p. J. Dębskiego z propozycją zwołania w czasie najbliższego posiedzenia Komisji i zwrócenia się do p. ministra Zaleskiego o wygłoszenie na nim sprawozdania.

PRZED NARADĄ GOSPODARCZĄ

z przedstawicielami organizacji robotniczych i pracowniczych

W dniach najbliższych odbędzie się posiedzenie Komisji Centralnej związków zawodowych, na którym nastąpi definitywne ustalenie treści referatów, jakie wypowiedzą przedstawiciele klasowych organizacji zawodowych, podczas zapowiedzianej na 28 b. m. narady gospodarczej w Prezydium Rady Ministrów.

Referować będzie sprawy, związane z ustawodawstwem robotniczym, tow. Br. Zie-

miecki, sprawy walki z drożyzną i ankiety o kosztach produkcji tow. Z. Zaremba.

Stanowisko, jakie zajmie tow. Ziemiński, zostanie najprawdopodobniej poparte bez zastrzeżeń również przez związki zawodowe nieklasowe, ponieważ w zagadnieniach ustawodawstwa socjalnego panuje zgodność poglądów pomiędzy wszystkimi odłamami ruchu robotniczego i pracowniczego.

GÓRNICY ANGIELSCY ODRZUCILI PROPOZYCJĘ RZĄDOWĄ W SPRAWIE LIKWIDACJI STRAJKU

London, 18 listopada (A. W.). Wielką sensację wywołał fakt, iż referendum wśród górników w Anglii północnej wypowiedziało się niespodziewanie zupełnie ogromną większością przeciwko propozycji Baldwina. W północnej Anglii propozycje te odrzucono większością 50 tys. głosów, w Lancashire większość doszła nawet do 85 tys. głosów.

London, 18 listopada (A. W.). Kom-

tet wykonawczy związku zawodowego górników zbadał wyniki referendum w poszczególnych okręgach górniczych nad propozycjami rządowymi. Komitet oświadcza, że o ile zdołano stwierdzić, dotychczas, zaznacza się większość głosów przeciwko przyjęciu propozycji rządowych. Ostateczne wyniki podane będą na jutrzejszej konferencji delegatów strajkowych.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCJA GOSPODARCZA

Genewa, 18 listopada (A. W.). Na dzisiejszym posiedzeniu przedpołudniowym komisji przygotowawczej do światowej konferencji gospodarczej, przewodniczący, minister Theunis, przedstawił projekt sprawozdania komisji dla Ligi Narodów do ostatecznego uchwalenia przez komisję. Sprawozdanie zawiera projekt porządku dziennego konferencji jak również postanowienia o jej składzie i czasie zwołania. Porządek dzienny przewiduje dwa główne punkty, a mianowicie: 1) ogólne położenie gospodarki świata z uwzględnieniem sytuacji poszczególnych krajów, 2)

środki dla zabezpieczenia pokoju światowego w dziedzinie gospodarczej. Pierwsze zagadnienie rozpada się na trzy działy: handel, przemysł i rolnictwo. W skład konferencji mają wejść wszyscy członkowie Ligi, poatem zaś zaproszone mają być z poza niej te Państwa, które przedstawiają specjalne znaczenie dla stosunków gospodarczych świata. Każdy kraj wysła 6 delegatów. Zwołanie konferencji projektowane jest na dzień 4 maja 1927 r. Projekt uzyska prawdopodobnie po niewielkich zmianach zgodę ogółu komisji.

RADYKALI FRANCUSCY WOBEC INCYDENTU MIN. MARIN'A

Paryż, 18 listopada. (AW). Na wczorajszym posiedzeniu klubu radykalnych socjalistów przewodniczący prezes Sarraut poruszył sprawę ostatniego incydentu, który wywołał atak ministra emerytur Marin'a na politykę finansową kartelu lewicy, przyczem Sarraut zdecydowanie potępił to wystąpienie. Przyjęto na propozycję Sarraut'a rezolucję zwracającą się przeciwko Marin'owi. Wniosek o wycofanie w

związku z powyższym incydentem ministrów radykalno - socjalistycznych z rządu Poincaré'go upadł. Poruszona została następnie sprawa ewentualnego bloku z ugrupowaniami narodowymi w czasie zbliżających się wyborów senackich. Przeszedł wniosek kierunku środkowego partii niezawierania sojuszy z blokiem narodowym.

becnie (po 9 latach) Rosja bolszewicka ma o 4 tysiące szkół mniej, niż Rosja carska, i że na jedno dziecko Rosja carska wydawała 4 razy więcej niż bolszewicka. A setki tysięcy dzieci „bezprzorynych” (bez dachu), ginących po ulicach bolszewickiego „socjalizmu”.

Dlaczego o tych „dostżenjach” (rezultat) nie pisze „Cz. Sztandar” w 9-tą rocznicę? Cóż więc zostało z owej drugiej idei bolszewickiej, budowy socjalizmu w Rosji? Katastrofa kulturalna? wzrost kułaka? rozłam partii? milion bezrobotnych?

Na fałszach daleko się nie zajędzie. Nawet szeregi ściśle komunistyczne, te które poddają się jeszcze demagogii komunistycznej, w gruncie rzeczy wiary prawdziwej, zdolnej do czynu — w bolszewickie utopie (fantazje) nie mają. Czy panowie ze „Sztandaru” to zauważyli.

Od idei I-szej — został rozłam szeregów robotniczych i wzrost reakcji.

Od idei II-giej — rozłam w komunistycznej partii i wzrost „kułaka”.

To właśnie, łaskawi panowie ze „Sztandaru”, trzeba powiedzieć robotnikom w dziewiątą rocznicę bolszewizmu!

Kazimierz Czapliński.

AKCJA KS. JANUSZA RADZIWIŁŁA

Według otrzymanych przez nas informacji sojusz pomiędzy wielkim przemysłem łódzkim a grupą wielko - ziemianką, skupioną dokoła ks. Janusza Radziwiłła, można uważać za fakt dokonany. Cały wysiłek ma być skierowany na pozyskanie konserwatystów krakowskich, których przywódcy z prof. Estreicherem na czele zachowują się narazie bardzo wstrzeźmieliwie.

W gruncie rzeczy sztab Str. Prawicy Narodowej — to nasi starzy znajomi — t. zw. aktywiści z jesieni r. 1918, którzy do ostatniej chwili podtrzymywali Radę Regencyjną, a w szczególności ks. Zdzisława Lubomirskiego.

Mamy tedy — Bogu dzięki — trzy stronnictwa ziemianko - konserwatywne w Polsce: Organizację Zachowawczą Pracy Państwowej (sympatje monarchiczne, antyparlamentaryzm, otwarcie stawiana walka z reformami społecznymi i demokracją polityczną, oferta pomocy pod adresem Rządu, ks. E. Sapieha u steru), Stronnictwo Prawicy Narodowej (monarchizm, jako „kwestja prywatna” członków, kompromis z parlamentaryzmem, umiarkowany sprzeciw w stosunku do reform społecznych, oferta pomocy dla Rządu, ks. Radziwiłł, pp. Dobiecki, Targowski, Dembski u steru), Narodowe Chrześcijańskie Stronnictwo Ludowe z pp. Dubanowiczem i Strońskim.

Na stronie pozostają: narazie „stańczycy” z Krakowa, a od drugiego skrzydła. Organizacja Monarchistyczna z osławionym p. Robakowskim.

Jakoś ta „najbardziej dojrzała” klasa społeczna, jaką ma być rzekomo ziemianstwo, nie zdaje egzaminu z jednolitości „myśli i poczynań”.

ZMIANY W DYPLMACJI

P. St. Patek obejmuje definitywnie stanowisko posła Rzeczypospolitej w Moskwie. Kandydatura p. Janusza Radziwiłła do Bukaresztu odpadła wobec tego, że sam kandydat nie życzył sobie tego stanowiska. Na Berlin mówią wciąż o ks. Sapieżu albo o A. Tarnowskim. Podobno decyzje mają zapadć niebawem.

CO CI PANOWIE U NAS ROBIĄ?

Chadzają wciąż po Warszawie przedstawiciele faszystów włoskiego, zaopatrzeni w paszporty dyplomatyczne; odbywają narady z naszymi rodzinnymi, domorosłymi „faszystami”, nawiązują kontakt z urzędowymi osobistościami, wypijają duże ilości win w restauracji Hotelu Europejskiego i... „robią w węglu”.

Jeden z nich wybrał się, jak wiadomo, na audjencję do marsz. Piłsudskiego w... czarnej koszuli. Możeby władze zechciały wyjaśnić rolę i funkcje tych jęgościów. Robotnicy Warszawy wiedzą o mordach, popełnianych na socjalistach włoskich. Są jeszcze w Polsce ludzie — i to liczni, — którym nie sprawia przyjemności widok „czarnych koszul”. A konszachty z faszystami polskimi obcho-dzą nas bezpośrednio.

SPRAWA KONTROLI WOJSKOWEJ W NIEMCZECH

Berlin, 18 listopada. (PAT.). Wbrew zapowiedzi, że minister Stresemann nie weźmie osobiście udziału w grudniowej sesji Rady Ligi, o ile życzenia Niemiec, dotyczące reorganizacji kontroli wojskowej nie zostaną do tego czasu spełnione. „Berliner Tageblatt” oświadcza wobec wiadomości o zamierzonym wyjeździe Chamberlaina do Genewy, że minister Spraw Zagranicznych Rzeszy uda się osobiście na sesję Rady, aby na konferencji z Briandem i Chamberlainem załatwić zagadnienia kontroli wojskowej w duchu postulatów niemieckich.

ZAOSTRZENIE SIĘ SYTUACJI W CZECHACH

ZERWANIE ROKOWAŃ ZE SŁOWACKĄ PARTIĄ LUDOWĄ.

Praga, 18 listopada. (PAT.). Wskutek zerwania rokowań między słowacką partją ludową a premierem Svehlą, wewnętrzna sytuacja polityczna zaostrzyła się.

—o:o—

ROZMAITOSCI LITERACKIE

Plodny i cieszący się olbrzymią popularnością autor „Atlantydy” Piotr Benoit zamieścił w listopadowym numerze *Revue des Deux-Mondes* studium literackie o lady Stanhope *) zatytułowane: „Schwytnie Widma”. Tytuł ten — w połączeniu z nazwiskiem atrakcyjnego narratora — wywołał tak wielkie zainteresowanie... wśród pocztowców francuskich, że trzy redakcje otrzymujące od wydawców miesięcznika gratisowe egzemplarze, dostały ów listopadowy numer za każdym razem „zredukowany”: brakowało mianowicie dwóch arkuszy — zawierających „Schwytnie widma”...

W związku z zabawną tą anegdotą jedno z pism paryskich cytuje zwierzenie usłyszane od pewnego bulwarowego księgarza — w dobie ukazania się „Atlantydy”:

— Co prawda, — mówi księgarz, — ściągają mi sporo książek, ale ostatecznie, mógłbym się z tem pogodzić, zapisując takie pozycje na „rachunek strat i zysków” — gdyby nie ta przeklęta „Atlantida”! Z powodu niej musiałem zorganizować specjalny nadzór — inaczej zbankrutowałbym...

We Francji, gdzie sporty rozwijają się tak powszechnie i tak wielką odgrywają rolę w życiu społecznym, co jakiś czas ukazują się w pismach bądź poważne artykuły bądź humorystyczne feljety, których autorzy wyrażali zaniepokojenie, iż ten nadmiar tężyzny fizycznej może się zgubnie odbić na rozwoju umysłowym pokolenia, że sportowcy tępiją intelektualnie i kulturalnie i t. p.

Nie szczędzono też złośliwych kpін i dowcipów na ten temat pod adresem sportowców, którzy wreszcie, zniecierpliwieni tą kampanią, postanowili znaleźć sobie odwet. „Kontrofensywę” podjął p. Jean de Lascourmettes, otwierając na łamach „Intransigeant” ankietę pod wezwaniem: „Sportowcy, jacy są wasi ulubieni pisarze i jakie książki?”

Pospłyły się odpowiedzi, które sprawiły powszechną konsternację! Któżby bowiem przypuścił, że fanatycy lekkiej atletyki i piłki nożnej rozczują się, przeważnie w Biblii, Homerze, Montaigne’u, Szekspirze, Kancie, Platonie — i to są jeszcze „najprzystępniejsze” pozycje w odpowiedziach na ankietę...

Jak widać z powyższego — dowcipu i bystrości w każdym razie sportowcom nie brak.

Z okazji publicznej sprzedaży olbrzymiego zbioru listów miłosnych (jedenaście tysięcy!) Julietty Drouot od Wiktora Hugo, wśród paryskich szperaczy — swoistego typu „miłośników historii literatury” — powstał spór co do początkowej daty tego romansu między znakomitą aktorką i genialnym twórcą „Nedzników”. Korespondencja nie dawała ścisłej wskazówki w tej „doniosłej kwestii”: zachodziły sprzeczności, tak iż „fakt” mógł mieć miejsce zarówno 17 jak 18, 19 lub wreszcie 20-go lutego 1833 roku. Rozwikłała tę zagadkę dopiero pewna studentka, która udała się do dyrektora Instytutu Meteorologicznego z prośbą o zbadanie w archiwach stanu pogody w owych czterech dniach krytycznych, okazując równocześnie odpis pierwszego listu Wiktora do Julietty, rozpoczynającego się od słów: „Nigdy nie zapomnę tego ranka, gdy wyszedł z twojego domu, z sercem olśnionem. Świtało. Deszcz padał ulewny”.

W Instytucie stwierdzono, iż w trzecim „) Estera Stanhope (1789 — 1839), arystokratka angielska, folgując ekscentrycznym zachciankom, udała się w podróż na Wschód, gdzie wśród mieszkających w Palmirach uchodziła za tajemniczą królową — czarodziejkę i wieszczbiarkę. Straciwszy olbrzymią fortunę, schroniła się do pewnego klasztoru w Syrii, w którym, przebrana za muzułmanina, pozostała do końca życia.

PARLAMENT.

TRAKTAT Z RUMUNJĄ W KOMISJI SENACKIEJ

Komisja Spraw Zagranicznych Senatu obradowała wczoraj nad ratyfikacją traktatu z Rumunją.

Referent sen. Kiniorski omówił różnicę pomiędzy obecnym traktatem, a traktatem z r. 1921. Różnica polega na tem, iż obecnie wzajemne gwarancje kontrahentów rozciągają się na wszystkie granice, gdy poprzedni traktat dotyczył tylko granicy wschodniej.

Bardzo obszernie omawiana była sprawa wynagrodzenia wywłaszczonych właścicieli ziemskich Polaków w Besarabii. Sen. Lubieński zażądał nawet zmiany traktatu w tym sensie, aby na wypadek jeśli sprawa odszkodowania Polaków nie została w ciągu roku załatwiona, traktat mógł uleść wypowiedzeniu ze strony Polski.

Wobec wyjaśnień przedstawiciela Rządu wniosku tego nie poddano pod głosowanie.

Komisja odrzuciła obrady do 25 b. m. Na posiedzeniu obecnym był poseł polski w Bukareszcie, p. Wielowieyski.

Z KOMISJI BUDŻETOWEJ

Przed porządkiem dziennym przewodniczący Komisji, p. Rymar, oznajmił, że pos. tow. Marek złożył budżet Min. Sprawiedliwości, a pos. tow. Hausner — budżet Min. Robót Publicznych, wobec czego Komisja wybrała nowych referentów: budżet Min. Sprawiedliwości referować będzie p. Lypacewicz (Wyzwolenie), budżet Min. Robót Publ. — p. Posadzki (Piast). Następnie przydzielono referat rent i emerytur tow. Regerowi, zaś referentem długów państwowych pozostaje tow. Pączek.

P. Polakiewicz (Stron. Chłopskie) zreferował budżet Prezydium Rady Ministrów. W długiej dyskusji, jaka się wyłoniła, podnoszono braki i wady PAT-a, wadliwą organizację druków państwowych oraz czyniono poważne zarzuty pod adresem Najwyższego Trybunału Administracyjnego, działającego zbyt powolnie, wskutek czego sprawy ważne i pilne zalegają latami.

P. wicepremier Bartel mówił o dokonanej

ANTONI LANGE.

NIE NA DZIEŃ JEDEN

Nie na dzień jeden siejesz swoje ziarno,
Ale na jutra czas nieurodzony:
Więc bez wytchnienia kraj tę ziemię

By od twych pługów garbate zagony
Zabrzmią pieśnią zbóż złocistych

Choć nieraz wichry i susze wygarną
Twym krwawym potem wydobyte plony,
Wytrwała praca twa nie będzie marną —
Nie na dzień jeden!

tygodniu lutego 1833 r. był tylko jeden dżdżysty poranek, dzięki czemu wytrwała studentka ustaliła niezbicie, iż Wiktor Hugo opuścił progi mieszkania kochanki w środę, dn. 20-go lutego 1833 r.!

O obecnym laureacie nagrody Nobla Bernardzie Shaw opowiadają następującą anegdotę:

W New Yorku istnieje „Liga opieki nad geniuszami” (League for fostering genius). Główne zadanie tego stowarzyszenia jest dość osobliwe: zakupiło ono mianowicie olbrzymi teren, na którym wybudowano wielki pomnik, skąd promienie światła rozchodzą się drożkami wiodącymi do nagrobków zbudowanych według tego samego wzoru, przyzodobiłymi takimiż kwiatami, krzewami i zielenią.

POMNIK SZOPENA

I.

Myśl wzniesienia Szopenowi pomnika w Warszawie powstała jeszcze w r. 1903. Po długich staraniach udało się uzyskać na to pozwolenie od władz rosyjskich. Ogłoszono wtedy konkurs. W sądzie konkursowym wzięli udział obok artystów polskich, także cudzoziemcy: Albert Bartholomé (twórca słynnego „Pomnika dla Zmarłych” na paryskim cmentarzu Pere Lachaise) i Hektor Ferrari, przedewszystkiem zaś wielki rzeźbiarz francuski, Antoni Bourdelle. Sędziowie ci, dnia 15 maja 1909 r., przyznali pierwszą nagrodę projektowi Wacława Szymanowskiego, Bourdelle wyraził zaś przy tej sposobności głośno swój zachwyt dla niego.

W dziejach pomnika jest to jednak dopiero początek. Rząd rosyjski projekt odrzucił. Szymanowski musiał kilkakrotnie jeździć do Petersburga i starać się o odwołanie tej decyzji. Po długich zabiegach udało się wreszcie, w r. 1911, nakłonić władze do zatwierdzenia projektu.

Wtedy jednak wyłoniły się nowe trudności — zaczęły się tarcia między artystą a komitetem w sprawie wyboru odlewni. Dopiero w r. 1914 powierzono wykonanie odlewu jednej z firm paryskich. Nim jednak zdołano przewieźć olbrzymi model gipsowy z Krakowa do Paryża, wybuchła wojna. Znowu cztery lata przerwy.

Sytuacja staje się coraz bardziej dramatyczna. Model znajduje się już w Paryżu, ale brak pieniędzy na jego wykonanie. Model po-

czynia się zyschać, kruszyć, grozi mu zupełna ruina. Dopiero dzięki pomocy finansowej rządu polskiego dzieło zostaje wreszcie odlane w brązie i 14 listopada b. r. następuje odsłonięcie pomnika.

Dla wszystkich wielbicieli muzyki Szopena moment uroczysty, dla rzeźbiarza zaś, który blisko ćwierćwiecze oddał, najpierw pracy nad pomnikiem, później walce o jego urzeczywistnienie — chwila wielkiego triumfu i wzniosłego zadowolenia.

II.

Pod wierzbą płaczącą, której pień potężny strząskała burza i z której już tylko kilka zwroconych w jedną stronę kolarów zostało, zasłuchany w jej szept siedzi Szopen, w szerokim płaszczu, którego poły wzdyma wiatr. Piękna głowa, o długich włosach, pochylona na bok i w tył; oczy przymknięte; z chudych, nerwowych rąk jedna spoczywa na kolanie, druga — prawa — unosi się z lekka w górę; jej palce, złożone do uderzenia, jakby szukały klawiszów. Łagodne spływy cokołu prowadzą dalej melodię płynnych falistych linii posagu. Przed pomnikiem basen okragły z wodą.

Drzewo i postać są z brązu, polkrytego zieloną patyną; listowie drzewa jest pozłacane; cokół — z czerwonego piaskowca. Najpiękniejszą z całego dzieła jest niewątpliwie głowa — zadumana i smutna, mówiąca o rozkoszy i bólu tworzenia. Piękne jest jej odchylenie na bok i w tył, świadczące o silnym wzruszeniu. Piękna jest ręka, przyzwyczajona do fortepianu i mimowoli szukająca go wszędzie. Mniej zadowolają wzdęte, jak żagle draperie płaszcza, jeszcze

reorganizacji biura Prezydium Rady Ministrów i o dobrych rezultatach, które wynikły z zastosowania metod i wskazań naukowej organizacji pracy, przyczem oświadczył, że wszystkie urzędy zostaną przeorganizowane według tych nowych metod i wskazań, a w pierwszym rzędzie poczty i telegrafy. Następnie p. Bartel oświadczył, że dąży do komasacji druków państwowych, a sprawę szybkiego funkcjonowania P. A. T. obiecał pchnąć na właściwe tory.

W dyskusji szczegółowej upadł wniosek p. Waszyńcuka, zmierzający do skreślenia funduszu dyspozycyjnego — cały budżet Prezydium Rady Min. został przyjęty w drugim czytaniu bez zmian.

Drugim był referat tow. Badziana o budżecie Najwyższej Izby Kontroli. Po krótkiej dyskusji przyjęto cały ten budżet, przyczem, na wniosek tow. Badziana, podniesiono § 2 (Różne wydatki osobowe) o 100 tys. zł.

PROJEKTY SAMORZĄDOWE

Przewodniczący Komisji Administracyjnej pos. dr. Putek zwołał na d. 24 b. m. posiedzenie Komisji Administracyjnej.

W związku z tem odbyła się wczoraj narada porozumiewawcza posłów, zainteresowanych prawodawstwem samorządowym, w osobach posłów dr. Putka (Wyzwolenie), tow. Jaworowskiego, Kozłowskiego (Z. L. N.), Pawłowskiego (Str. Chł.) i Potoczka (Piast), na której ustalono, że podstawy kompromisu co do ustaw samorządowych, osiągnięte na szeregu obrad podczas sesji poprzedniej, zachowują moc obowiązującą.

Ponadto postanowiono przyspieszyć załatwienie ordynacji wyborczej do rad miejskich i powiatowych.

W dyskusji nad sprawą ordynacji wyborczej nasunęły się trudności, które będą musiały być usunięte, o ile ordynacja wyborcza ma być wogóle przez Sejm obecny zmieniona.

Tendencją Prezydium komisji jest, aby przed wznowieniem posiedzeń plenarnych Sejmu zakończyć w Komisji obrady samorządowe.

Dlaczego tak późno?

A. W. donosi:

Dowiadujemy się, że pod koniec bieżącego miesiąca Rada Ministrów ma rozpatrywać wniosek Min. Spraw Wewn. w sprawie zakazu wywozu zboża w związku z gwałtowną zwykłą cen w kraju i szybkim wyczerpywaniem się nadwyżki eksportowej.

Dodawać nie trzeba, że te zamiary są nieco spóźnione. Ceny zboża już podbito tak, że są wyższe od zagranicznych, a w kraju już daje się zauważyć brak zboża.

Poczem Zarząd Ligi zwrócił się listownie do szeregu upatrzonych „genjuszów”, zapraszając ich na wieczny spoczynek do tak wdzięcznej przygotowanej rezydencji. Większość zaszczyconych w ten sposób znakomitości nie odpowiedziała wcale. Jeden z nielicznych, którzy zareagowali na apel Ligi, Bernard Shaw odpowiedział, dziękując za wyróżnienie i tłumacząc odmowę nietyle przywiązaniem do swej ziemi rodzinnej, ile tem, że sam już powziął „odnośny” plan:

„Zamierzam wybudować sobie wspaniały grobowiec z wszystkich kamieni, jakimi obrzucono mnie za życia; gdybym miał je przewieźć do Ameryki, nie wystarczyłyby na to moje dochody literackie”.

G. K.

GRUDNIOWA SESJA RADY LIGI NARODÓW

43-a Sesja Rady odbędzie się w Genewie i zostanie otwarta 6-go grudnia.

Program prac Rady został już zamunikowany wszystkim Rządom, a obejmuje następujące sprawy:

Rada będzie miała do rozważenia wyniki prac Komitetu, który przygotował zwolnienie przyszłej międzynarodowej Konferencji ekonomicznej. Komitet ten zbierze się poraz wtóry 15 listopada. Znaczący wypada, że imieniem Rządu Polskiego bierze w pracach Komitetu udział p. H. Gliwicki.

W dziedzinie spraw rozbrojenia Rada zostanie przedłożone do orzeczenia wnioski francuski, fiński i polski. Według wniosku polskiego zagadnienie rozbrojenia może być ujęte z punktu widzenia regionalnego bezpieczeństwa. Poza tem Rada zdecyduje jak realizować uchwały Zgromadzenia w sprawie arbitrażu i bezpieczeństwa, ograniczenia zbrojeń i kontroli nad prywatną fabrykacją broni.

Na wniosek rządów francuskiego, angielskiego, włoskiego i rumuńskiego będzie rozważana sprawa zwrócenia się do Trybunału międzynarodowej Sprawiedliwości, w celu uzyskania jego doradczej opinii. W tym wypadku chodzi o ustalenie kompetencji „Komisji Dunaju”.

Ostatnie Zgromadzenie poleciło zbadanie sposobów przyspieszenia ratyfikacji międzynarodowych porozumień i konwencji, opracowanych przez Ligę, oraz systemu proporcjonalnych wyborów do Rady Ligi. Ostatni ten wniosek wniesiony był przez Szwecję, która ma nadesłać odpowiedni memoriał. W pierwszej sprawie Rada postanowi w jaki sposób życzenie Zgromadzenia może być uskutecznione; co się tyczy wniosku Szwecji, zapewne zostanie on przekazany do gruntownego zbadania.

W dziedzinie spraw technicznych Rada zajmie się finansami Gdańska, raportem Komitetu Finansowego w sprawie fałszowania pieniędzy, uchodźcami greckimi i bułgarskimi. Prace Komitetu Higieny, jak również mianowanie pewnej liczby członków tego komitetu zostały wniesione również na porządek dzienny przyszłej Sesji.

Z dziedziny spraw administracyjnych — sprawozdania Komisji mandatowej, która w danej chwili zasiada w Genewie, a nie ukończyła jeszcze swych prac, i raport Komisji rządzącej Zagłębiem Saary. W raporcie tymczasem Zagłębiem poruszone są przedewszystkiem sposoby zagwarantowania we wszelkich okolicznościach komunikacji i tranzytu przez terytorium Zagłębia.

Na wniosek Zgromadzenia Rada zbada, czy i w jaki sposób da się rozciągnąć opiekę, z której dziś korzystają emigranci rosyjscy, na emigrantów innych narodowości. Poza tem Rada zbada, czy i jakie są widoki uzyskania funduszy dla osiedlenia uchodźców w Armenii.

Ostatnią sprawą z dziedziny społecznej będzie projekt Senatora Ciraolo stworzenia Międzynarodowego Związku Pomocy. Rada uchwali, kiedy ma być zwołana konferencja międzynarodowa dla zbadania i przyjęcia projektu opracowanego przez Senatora Ciraolo wspólnie ze specjalną Komisją Ligi Narodów.

Dotychczas brak danych dla podania osobowego składu Rady. Brak tych danych tyczy przedewszystkiem państw wybranych do Rady na ostatnim Zgromadzeniu.

S. N.

~:~:~

mniej zadowala drzewo, liniami swemi prowadzące na myśl dzieła sztuki stosowanej z przed dwudziestu lat. O stosunku kolorystycznym pomnika do otoczenia, t. j. do zieleni i wody, trudno mówić w tej chwili, kiedy na drzewach nie ma liści.

Pomnik Szopena bierze nas swą poezją, zniewala swym nastrojem muzycznym, uderza swą malowniczością; najmniej przemawia do nas, jako masa, jako bryła. Jest to, jeśli się tak można wyrazić, rzeźba poetycka, muzyczna, malarska, ale nie rzeźbiarska.

III.

Można ubolewać nad tem, że Szymanowski musiał siedemnaście lat walczyć o urzeczywistnienie swego dzieła: jeszcze więcej jednak należy ubolewać nad tem, że odsłonięcie pomnika nastąpiło w chwili najmniej odpowiedniej dla jego bezstronnej oceny. Przez swe barokowo - impresjonistyczne traktowanie bryły, przez powyginany kształt swej sylwety, przez melodie swych krzywych, kretych, wijących się linii dzieło Szymanowskiego należy do kierunku zwanego „secesją”. Otóż sztuka współczesna jest reakcją, możliwie największym oddaleniem się od secesji. Secesja lubowała się w ornamentyce, w płynnych, falistych, węzłowych i esowych linjach: my dzisiaj kochamy się w wielkich nagich płaszczyznach, w prostych linjach i kątach, w bryłach i figurach zbliżonych do brył i figur geometrycznych. Secesja jest dla nas już przedawniona, a jeszcze nie jest wielką sztuką przeszłości; jest już „staroświecka”, a jeszcze nie jest „starożytna”. Dla oceny dzieł

secesyjnych jest to przeto chwila nieodpowiednia. Na ocenę taką jest albo za późno, albo za wcześnie.

Gdyby pomnik Szopena został wykonany siedemnaście lat temu, byłoby przeciwko niemu wszyscy starzy i za nim wszyscy młodzi. Dzisiaj są za nim wszyscy ci, którzy wtenczas byli młodzi, a dzisiaj są już starzy, przeciwko niemu zaś młodzi, których podówczas jeszcze wcale nie było. Tak np. jeden z czołowych krytyków młodszych pokoleń, fanatyczny wielbiciel ścisłej, zamkniętej w sobie, „klasycznej” formy, pisał kilka lat temu w „Południu”: „Dotychczas wciąż jeszcze wiś nad nami, jak miecz Damoklesa, secesyjny wiecheć secesyjnych wierz, pochylonych nad secesyjnymi żabkami, rechoczącymi secesyjny nokturn secesyjnemu Szopenowi”.

Sąd ten jest symptomatyczny, nie wydaje mi się jednak sprawiedliwy. O wartości dzieła sztuki rozstrzyga nie jego styl, lecz jego jakość. Jakość zaś pomnika Szopena jest niewątpliwie wysoka. Na poparcie tego twierdzenia pozwolę sobie przytoczyć zdanie o nim wielkiego rzeźbiarza francuskiego, Bourdelle’a, tego samego, który zasiadał w sądzie konkursowym w r. 1909; zdanie tem bardziej godne uwagi, że twórczość samego Bourdelle’a, o parta o surowe formy archaicznej rzeźby greckiej, jest możliwie daleka od secesji: „Bronz ten śpiewa i bierze w posiadanie wodę, migocząc u jego stóp, otaczający go pejzaż, niebo, tworzące sklepienie olbrzymiego zespołu. Jest to potężne. Jest to więcej, niż posąg. Technie tu dusza”...

Mieczysław Wallis.



S. Arafow,

prowadzi z ramienia Rosji sowieckiej rokowania z
Łotwą o zawarcie układu gwarancyjnego.

Przeciwko dekretowi prasowemu

Zarząd Tow. Literatów i Dziennikarzy Polskich na posiedzeniu swym w dn. 16 b. m. postanowił przyłączyć się do głosów protestu, wyrażonych już przez wszystkie organizacje dziennikarskie, uważając wydanie rozporządzenia z dn. 4 listopada o karach prasowych jako niedopuszczalne pogwałcenie wolności słowa.

DROŻYŻNA.

POLITYKA APROWIZACYJNA RZĄDU.

W dziedzinie polityki aprowizacyjnej Rządu zachodzą znaczne zmiany. Dotąd uprawnienia w tej mierze posiadały nietylko t. z. ministerja gospodarcze, jak min. rolnictwa, przemysłu i handlu oraz skarbu, ale również min. spraw wewnętrznych. Obecnie odbywa się stopniowe usuwanie M. S. W. od wszelkiej decyzji w sprawach aprowizacyjnych.

Pierwszym krokiem ku temu jest usunięcie ze składu Komitetu Ekonomicznego ministrów stałego przedstawiciela M. S. W., czego dokonano, zmieniając odpowiedni statut.

W ten sposób głos spóżywców nawet pośrednio nie zaważy na szali decyzji Komitetu.

A tymczasem drożyzna rośnie w szybkim tempie...

PODROŻENIE TOWARÓW MACZNO - KOLONJALNYCH.

Odkryto się posiedzenie przedstawicieli stow i związków kupieckich, na którym uchwalono nowy cennik towarów maczno-kolonjalnych, podwyższający ceny maki pszennej 50 proc. z 92 gr. do 96 gr., 60 proc. z 75 gr. do 80 gr., makaronu krajowego z 1 zł. 66 gr. do 1 zł. 70 gr., kaszy perłowej funtówki z 96 gr. do 1 zł., pęczaku z 66 gr. do 70 gr., grochu polnego z 70 gr. do 75 gr., grochu „Wiktorji” z 1 zł. 10 gr. do 1 zł. 25 gr., i „pół-Wiktorji” z 75 gr. do 80 gr., wszystko za kg. w sprzedaży detalicznej. Ceny wszystkich innych artykułów, objętych omawianym cennikiem, pozostawiono bez zmiany. Nowy cennik obowiązuje od 18 listopada aż do odwołania.

Walka z opłatami akademickimi

Onegdaj delegacja Prezydium wiece ogólno-akademickiego, odbytego przed Politechniką 6 b. m. w osobach tow. Dubois i ob. Górskiego, zwróciła się do Prezydium Rady Centrali Ak. Bratnich Pomocy z zapytaniem dlaczego C. A. B. P. nie wykonała uchwały wiece, polecającej ogłoszenie strajku w razie niezniesienia przez Rząd opłat akademickich.

Przedstawiciel C. A. B. P. kol. Rogowicz oświadczył, że Rada C. A. B. P. nie zastanawiała się wogóle nad tą sprawą z powodu przesilenia na stanowiskach prezydium Rady. Kryzys wewnętrzny (podanie się prezydium do dymisji) oraz przedłużenie o 2 dni „Tygodnia Akademika” — są powodem niezajęcia się uchwałami wiece.

Przedstawiciele prezydium wiece oświadczyli, iż wewnętrzne przesilenia w Radzie nie powinny być wpłynąć na opóźnienie tak ważnej akcji, jaką jest walka z opłatami, że „Tydzień Akademika” już się skończył i Rada mogła, mając dobrą wolę, odbyć specjalne posiedzenie w b. tygodniu, a nie odkładać sprawy na przyszły tydzień — wreszcie delegaci domagali się jaknajszerszego załatwienia sprawy strajku przez Centrale.

Kol. Rogowicz obiecał w poniedziałek postawić tę sprawę na Radzie Centrali.

NA DOM LUDOWY NA OCHOCIE.

W niedzielę dn. 21 b. m. o godz. 11 r. odbędzie się w sali kino-teatru „Splendid” (Galerja Luksemburga)

WIELKI KONCERT (PORANEK).

Ze współudziałem: pp. Marij Budziszewskiej, Laury Kochańskiej, Marij Madany, Wandy Wermińskiej, J. Zalewskiej, Ignacego Dygasa, Stanisława Gruszczyńskiego, Aleksandra Michałowskiego, Eugenjusza Mossakowskiego, Aleksandra Zelwerowicza, oraz Orkiestry Opery Warszawskiej pod batutą p. dyr. Dołyżkiego.

Bilety nabywać można w księgarni Wendeo, Kr. Przedm. 9, w księgarni Robotniczej, Waercka 9 i przy kasie.

O WYSOKOŚĆ BUDŻETU

Wysokość budżetu — to granica wydatków państwowych, a zarazem ramy ciężarów, jakie nakłada na społeczeństwo utrzymanie państwa. Im większy budżet, tem większe ciężary. Każdy więc obywatel państwa głęboko jest zainteresowany w wysokości budżetu.

Wiemy przytem, że podatki spadają na barki szerokich mas. Przecież 70 — 80 proc. ciężarów podatkowych stanowią podatki pośrednie, obciążające spóżywców, a więc właśnie masy ludowe. Zresztą i większą część podatków bezpośrednich klasy posiadające przerzucają na barki spóżywców. Podnoszenie cen, drożyzna jest pierwszorzędnym środkiem w tym kierunku.

Stąd to na wysokość budżetu w pierwszym rzędzie klasa robotnicza zwrócić musi uwagę.

Przedłożony przez Rząd projekt budżetu zamyka się sumą 1,899,000 złotych. By zdać sobie sprawę z tego, czy duża to cyfra czy mała porównajmy rzeczywiste wydatki państwa za ostatnie trzy lata.

Wynosiły one:

w r. 1924 — 1.580.000 zł. = 1.580.000 zł. w złocie
„ 1925 — 1.881.000 „ = 1.749.000 „ „ „
„ 1926 — 1.805.000 „ = 1.067.000 „ „ „

Na 1927-28 r. Rząd proponuje wydatki państwa zamknąć sumą 1,898,000 co wobec spadku złotego równa się 1,119,000 zł. w złocie.

Widzimy z tego, że największe wydatki przypadły na r. 1925. Zapłaciliśmy za to spadkiem wartości złotego i drożyzną, pograżającą w nędzę szerokie masy ludowe. Tak wielkich bowiem wydatków nie mogło pokryć Państwo z dochodów podatkowych i monopolowych, lecz musiało sięgnąć po dochód z bicia bilonu i biletów zdawkowych. Pod wpływem klęski jaką tak wysoki budżet przyniósł Państwu od początku roku obecnego zaczęła się wielka praca oszczędnościowa. Tylko przez wielką ofiarność i krzywdę pracowników państwowych — udaje się w tym roku zamknąć budżet bez deficytu. Święta, ale przemijająca konjunktura gospodarcza przyczyniła się również do tego.

Wczoraj udekorowana sztandarami i zielenią sala W. O. K. R. przeżywała naprawdę przemilą uroczystość dwudziestopięcioletnia pracy niezrównanego piewcy Ludzi Podziemnych tow. Andrzeja Struga, urządzoną staraniem Zarządu Głównego T. U. R. Licznie przybyli najbliżsi przyjaciele i szczerzy młodzie i starzy wielbiciel wielkiego talentu pisarza. Wypełniona sala długimi i serdecznymi oklaskami powitała jubilata przybyłego na akademię.

Uroczystość otworzył tow. Daszyński, pięknymi słowami witając drogiego gościa, który jako symbol duchowej walki bojowników niepodległości trwa dotychczas na stanowisku, wskazując nowemu pokoleniu drogę walki. Mielśmy wielu pisarzy. Wszyscy rozszerzali nasze dusze. Mówili pięknie. Drogie stano- wia postacie. Jednakże najdroższą jest tow. Strug, jako piewca walki naszej, walki P. P. S. Następnie przemawiał Jan Dąbrowski. Mówca nawiązuje swoje przemówienie do czasów walki, którymi 1905 r. i następnych żyli dzisiejsi twórcy niepodległej Polski, pokolenie Ludzi podziemnych. Życie walczących, psychiczne bojowców przeżycia, codzienne walki targające uczuciami walczących przeszły do historii, zostały własnością dzisiejszego pokolenia, dzięki talentowi Struga. Wielu było piewców okresu podziemnej walki P. P. S. Jednakże nikomu całej głębi ducha walczących, tak wiernie jak Strugowi nie udało się oddać.

Ludzie 1905 roku byli duchem obcy swojej epoce. Nie rozumieli Ludzi Podziemnych. Strug walczący bezpośrednio wśród szeregów bojowych, jako tow. August później Andrzej Galica najlepiej odczuwał i najgłębiej od- tworzył psychikę walczących.

Przekazanie następnym pokoleniom bezcennej pamięci wielkich czasów Ludzi Pod-

I oto obecnie Rząd przychodzi z projektem podwyższenia budżetu na rok przyszły w porównaniu z obecnym o 93 miliony zł. polskich czyli o 52 miliony złotych w złocie. Czem motywowana jest ta zwyczajka? Przedewszystkiem spadkiem wartości naszego pieniądza. Trzeba jednak zaznaczyć tu, że przy tym samym kursie, a nawet przez długi czas niższym, niż dzisiejszy, był wykonywany budżet zeszłoroczny. Uprzypomnijmy sobie przytem, że budżet tegoroczny bez deficytu zamyka się tylko z największym trudem mimo b. dobrej konjunktury gospodarczej i niezłych urodzajów w r. 1925. Czy konjunktura obecna nie ulegnie zmianie wraz z ukończeniem strajku górników angielskich? Czy nieurodzaj tegoroczny nie odbije się na budżecie? A wobec tego pod jak wielkim znakiem zapytania stoi realność tego przedłożenia budżetowego?!

Przypuśćmy jednak, że jest on realny. Przypuśćmy, iż istotnie przez udoskonalenie aparatu skarbowego, organizacji monopolów i przedsiębiorstw zostaną zdobyte środki na pokrycie zwiększonego w stosunku do roku bieżącego budżetu. Sam Rząd uważa to za możliwe tylko przy utrzymaniu 10 proc. zwwyżki podatków, obowiązującej do końca bieżącego roku. A przecież przy dzisiejszym zubożeniu ludności obniżenie podatków jest koniecznością!

Jednym słowem: zaproponowany przez Rząd budżet jest zbyt wysoki. Dalsze zubożenie ludności wskutek kryzysu i nieurodzaju, masy bezrobotnych i drożyzna — nie pozwalają na podnoszenie budżetu. Koniec z końcem ledwo się wiąże i najmniejsze osłabienie wpływów skarbowych czyni go budżetem deficytowym.

Z drugiej strony, gdyby podniesione wydatki służy na wynagrodzenie krzywd pracownikom i zwiększenie opieki nad bezrobotnymi mogłoby to usprawiedliwić poniekąd zwiększenie budżetu. Jest wszakże inaczej.

W czasie najbliższym poddamy badaniu szczegółowemu projekt wydatków państwowych.

Zygmunt Zaremba.

JUBILEUSZ TOW. ANDRZEJA STRUGA

ziemnych jest pierwszą niezapomnianą zasługą wielkiego pisarza. Dla ówczesnych dzieła Struga miały także inne znaczenie. Ożywiały dusze walczących pełne nadziei zwycięstwa, wiary. Przychodzi nowa epoka, zamykająca czterdziestoletnią noc rozpacz Polaków. Bohaterowie Struga promienią wiara z zwycięstwa, ośniewają swoim poświęceniem się wielkiej sprawie wolności, płoną żądzą bohaterstwa, łamiącego największe przeciwności. Dzisiaj kiedy niepodległość zdobyta, marzenie bojowników spełnione — dzieła ożywiające beznadziejną niemalże walkę nie utraciły niczego ze swojej wartości. Uczą walki przeciwko nadziei, uczą poświęcenia i pięknej bohaterskiej śmierci na polu walki. Pamiętamy, że zdobycie Wolności nie jest zdobyciem Jutra. Ciężka i długa walka czeka nasze szeregi. Przyjdą jeszcze bóle, męka i zwątpienie. Strugowi zawdzięczamy, iż przetwarzamy walki duchowe, targające nami, i zwyciężymy jak zwyciężyli Ludzie Podziemni.

Nastąpiły popisy chóru gazowni pod batutą tow. Jezierskiego. Chór wykonał szereg pieśni i przyczynił się wielce do uświetnienia całej uroczystości. Tow. Minkiewicz odczytał specjalnie na Jubileusz napisany wiersz.

Zakończyło akademię przemówienie wzruszonego entuzjazmem i serdecznym przy- jemnym jubilatą. Tragedją wszystkich pisarzy — mówi tow. Strug było, iż dużo mniej, aniżeli chcieli i mogli, stworzyli. Dzisiaj właśnie kiedy przeżywa niezmiennie miłą uroczystość, kiedy słyszy wyrazy entuzjazmu dla swego dzieła, bardziej aniżeli kiedykolwiek widzi, że dzieło jego nie jest doskonałym. Przemówienie jubilata dało powód do nowej, długo niemilkającej serji oklasków i okrzyków.

Po akademii odbyła się herbatka towarzyska.

Rola p. Kurnatowskiego w aferze z brylantową papierośnicą

Edward Szewczyk popełnił w 1916 r. szereg kradzieży w Charkowie, między innymi — w Banku Charkowskim skradł 3 miliony rubli, oraz złotą papierośnicę z brylantami.

Sprawa jego miała odbyć się w sądzie w dniu wczorajszym.

Jak opowiadano w kuluarach sądowych p. Kurnatowski spotkał i poznał na ulicy Szewczyka i zażądał — za niezaaresztowanie go — podarowania mu papierośnicy z brylantami.

Ponieważ Szewczyk się nie zgodził, został aresztowany.

Na rozprawę Kurnatowski nie stawił się, wobec czego sąd ze względu na znaczenie zeznań Kurnatowskiego, postanowił sprawę odroczyć, skazać go na 200 zł. grzywny, oraz sprowadzić na następną rozprawę pod przymusem.

Papierośnica dołączona została do akt sprawy.

L. K.

Podobno p. Kurnatowski wyjechał przez Gdańsk zagranicę. Wiadomość ta nie została jeszcze sprawdzona.

PRZEGLĄD PRASY

P. P. S. w opozycji. — Prawiczkami narodowe. — Wybory górnośląskie.

Przejdźmy P. P. S. do opozycji znalazło echo w trzech dziennikach. Na wywody „Kurjera Polskiego” odpowiadać nie warto. Pismo geszefciarskie, dopatrujące się w każdej partji politycznej przedsiębiorstwa do robienia dobrych interesów, a w każdej akcji politycznej — transakcji handlowej z licytowaniem konkurentów, stoi poza granicą poważnej dyskusji. Nie będziemy też polemizowali z „Dwugroszówką”, budzącą tylko politowanie, ilekroć wynosi na jarmark swoje endeckie „zasady”, a odmawia zasad innym. Można się najwyżej ubawić, gdy się czyta, że:

„Partji (t. j. P. P. S.) będzie się wydawało, że wchodzi w okres „świętej” walki o zasady, że już, już widać się dla niej wieńce „męczenników”, a tymczasem przysięga sobie nową formę — poufna — kompromisu i współdziałania z rządem”.

My zaszczyt męczeństwa chętnie pozostawiamy „opozycyjnej” endecji. P. P. S. zdobywała wieńce męczeństwa wtedy, gdy ende- cy całowali stopy najeźdźców i nie poutnie, lecz cynicznie jawnie współdziałali z rządami carów i kaiserów. Ale niech endecja nie mydli oczu „opozycją” wobec rządu Piłsudskiego. Jest to nienawiść do jednego człowieka, ale nie opozycja do rządu, z którym jawnie współpracują czołowi reprezentanci endecji, jak pos. Wierzbicki i in.

Rządowa „Epoka” odzywa się o naszej opozycji, że jest przeznaczona dla mas robotniczych celem „salwowania zagrożonego stanu posiadania partji”. O tym zagrożonym stanie posiadania słyszymy od czasu narodzin naszej partji, a mimo to żyjemy i czujemy się zupełnie dobrze. Przynajmniej pisma, chcące uchodzić za poważne powinny zarzucić wreszcie dziecinne pojęcie o P. P. S., jako o artykule mody, skazanym na łaskę reklamy i wystawionym na niebezpieczeństwo konkurencji z „przeciwka”. P. P. S. będzie istniała i... zwyciężała dopóty, dopóki w Polsce istnieje będzie i walczący o swe wyzwolenie klasa robotnicza. Mówimy to „dobrym skądinąd ludzkiem, ale kiepskim muzykantom”, by sami uniknęli rozczarowań...

Powstanie „Prawicy Narodowej” wita „Echo Warszawskie”, jako objaw dodatni, ponieważ wreszcie

„skończy się nieporozumienie, zaliczające narodową demokrację, pomimo jej wybitnych demagogicznych talentów, do skrajnej prawicy i czarnej reakcji”.

Niebardzo rozumiemy, na czym polegało nieporozumienie...

„Głos Prawdy” również jest zadowolony z powodu „rozbiórki” endecji, ale niepokoi go akces Radziwiłła do Poznańskiego:

„Gospodarzo — małżeństwo przemysłu z obszarnictwem jest związkiem niebezpiecznym, narażonym na silne wstrząsy wewnętrzne i burzliwy rozwój. Politycznie prowadzi ono do nowego dziwołaga w rodzaju endecji i przeciwstawiania przemysłowca ludzkiej sile roboczej, z którą przymierze jest naczelnym nakazem tego interesu.

Ostrożnie zatem, by na godach weselnych orkiestra pustych żołądków nie zagrała żałobnego marsza”.

Myśmy już dawniej pisali, że polityka Rządu prowadzi do... wskrzeszenia endecji na jej gruzach.

O wyborach śląskich zabrał głos „sam” Wojciech Korfanty. Stwierdza on, że w Chorzowie, Bielszowicach, w Knurowie robotnicy polscy głosowali na listy niemieckie i to nie pod naciskiem Niemców, lecz jako protest przeciwko rządowi polskiemu. Korfanty również oskarża rządy polskie. Ale kto jak kto, lecz Korfanty ma najmniej prawa występować w roli prokuratora. Jest to cynizm w połączeniu z samopoliczkowaniem się. Już lepiej byłoby siedzieć cicho i nie zabierać głosu w sprawie, gdzie się samemu odgrywało i odgrywa tak smutną rolę.

Nawet „Dwugroszówka” atakuje obecnie baronów przemysłowych Górnego Śląska. Ale tylko teraz, po porażce. W czasach normalnych wysłała się, jak może, by wydrzeć robotnikom polskim 8-godz. dzień pracy, obciążyć robotki i t. d. A przecież Niemcy doskonale rozumieją, czem jest Górny Śląsk. „Vossische Zeitung” pisząc, że:

„14 listopada wykazał, iż „kwestja śląska jest jedynie i wyłącznie kwestją socjalną”. Nie można jeszcze twierdzić, że „około 50 proc. ludności górnośląskiej to Niemcy, ale można twierdzić, że lepiejby im się działo, jako obywatelom niemieckim, niż pod Białym Orłem” — ostrzega Polskę, jak nie należy rządzić na Śląsku.

B.

WIELKI WIEC ROBOTNIKÓW GARBARSKICH. W niedzielę dn. 21 b. m. o godz. 9 rano w sali Zw. Dozorców Domo- wych, Leszno 48, odbędzie się WIELKI WIEC ROBOTNIKÓW GARBARSKICH. Przemawiać będą tow. tow. posłowie Rajmund JAWOROWSKI, Zygmunt GARDECKI, Wacław Lengą i Ludwik Szewbel.

ZA 5 GROSZY. ZA 5 groszy można przeczytać w Czytelnicy Pism Tow. Uniwersytetu Robotniczego, Al. Jerozolimskie 6/4 wszystkie dzienniki, pisma ilustrowane, sportowe, literackie, polityczne - społeczne, humory- styczne, ekonomiczne, zawodowe i t. d. razem około 160 czasopism — codziennie od 7 — 9 wiecz.

Węgiel dla rynku wewnętrznego

PAT. komunikuje: Wobec licznych skarg na niedostateczną dostawę węgla dla potrzeb rynku wewnętrznego, Min. Komunikacji, poczynając od połowy października r. b., zaczęło stosować systematyczne ograniczenia eksportu węgla na korzyść rynku wewnętrznego, skutkiem czego dopływ węgla wewnątrz kraju od tego czasu znacznie się poprawił.

W okresie ostatnich 2-tych tygodni października na rynek wewnętrzny dostarczono po 3.100 wagonów 15-tonnowych średnio dziennie, co w porównaniu do pierwszej połowy tego miesiąca stanowi zwyczaj około 500 wagonów dziennie, a w porównaniu do października roku zeszłego około 250 wagonów dziennie. W pierwszych zaś 15 dniach listopada r. b. rynek wewnętrzny otrzymał po 3.390 wagonów średnio dziennie, co w porównaniu z listopadem roku zeszłego stanowi zwyczaj po 550 wagonów dziennie. Ogółem w ostatnich 4-tych tygodniach na rynek wewnętrzny skierowano o 12.000 wagonów 15-tonnowych więcej, aniżeli w tym okresie roku zeszłego.

KRONIKA POLITYCZNA.

KONFERENCJA W SPRAWIE TECHNIKI PRASY SOCJALISTYCZNEJ.

W Berlinie odbywa się dziś konferencja międzynarodowa w sprawie techniki prasy socjalistycznej, zwołana przez Międzynarodówkę Socjalistyczną. Z ramienia P. P. S. wyjechał na konferencję tow. J. Szapiro.

USTAWA O LICHWIE MIESZKANIOWEJ.

Wobec szeregu pogłosek, jakoby ustawa o lichwie mieszkaniowej i spekulacyjnym handlu mieszkaniami została już podpisana przez Ministra Spraw Wewnętrznych, Korespondencja Warszawska zwróciła się do źródeł miarodajnych, gdzie zakomunikowano, że ustawa ta dotychczas jeszcze jest w opracowaniu, a tem samem — nie mogła być jeszcze podpisana przez Min. Spraw Wewn.

SPRAWA KONCESJI.

Zapowiedziana na wczoraj konferencja reprezentantów inwalidów, d-ra Polakiewicza i p. Szymańskiego, z przedstawicielem koncesjonariuszy, pos. B. Hausnerem, nie doszła do skutku i odbędzie się dzisiaj o godz. 9 rano w Min. Skarbu z udziałem dyrektora depart., p. Leśniewskiego.

U MARSZ. PIŁSUDSKIEGO.

P. Prezes Rady Ministrów J. Piłsudski w godzinach południowych przyjął wczoraj pp. Ministrów: Bartla, Składkowskiego i Mey sztowicza z którymi odbył konferencję.

USTAWA PRZEMYSŁOWA.

Min. Przemysłu i Handlu komunikuje: W „Kurjerze Czerwonym” z dnia 17 listopada r. b. pojawiła się notatka p. t.: „Zapasek średniowiecza roznieś po Polsce w grudniu Ustawa Przemysłowa”, w „Rzeczpospolitej” zaś z dnia 18-go listopada r. b. notatka p. t.: „Przymus cechowy”. Notatki te wywołały powszechne zaniepokojenie w sferach rzemieślniczych i niektórych kołach politycznych. Wynikało z nich bowiem, że ustalony przez ministra Przemysłu i Handlu tekst ustawy przemysłowej, wykluczający właśnie przymusowość cechów, a podany ongiś do wiadomości zainteresowanych kół, uległ zmianie.

Min. Przemysłu i Handlu stwierdza więc, że te siejące niepokój notatki są z gruntu fałszywe i tendencyjne.

NOWY KOMENDANT POLICJI.

Nowomianowany komendant główny Policji Państwowej pułk. Maleszewski, obejmując urządowanie, wydał do policji rozkaz powitalny.

U P. MINISTRA SPRAWIEDLIWOŚCI.

P. Minister Sprawiedliwości na audjencji dnia 18 b. m. przyjął delegację Stow. Urzędników Min. Sprawiedliwości. Delegaci przedstawili p. Ministrowi dezerat Stowarzyszenia w kierunku przyspieszenia reorganizacji Min., stabilizacji, podwyższenia plac urzędników Min. i obsadzenia wakujących etatów, zwracając uwagę p. Ministra na uposzczenie pracowników o kwalifikacjach sędziowskich, którzy w porównaniu z sędziami i prokuratorami mają niższy stopień służby i niższe uposażenie.

P. Minister przyrzekł zyczliwie rozpatrzyć przedstawione mu dezeraty i w miarę możliwości przychylić się do ich uwzględnienia.

O UMORZENIE POŻYCZEK RZĄDOWYCH.

Związek Miast Dzielnicy Pruskiej zwrócił się do rządu z prośbą, o umorzenie pożyczek zaciągniętych przez te miasta na akcję potaniania chleba. Jak donosi „Kur. Warsz.”, Min. Skarbu postanowiło powyższe żądanie załatwić odmownie, motywując to tem, że po pierwsze, sumy te zostały wstawione do budżetu państwowego po stronie dochodów, a po drugie, pożyczki te rozłożono na raty niskie, co nie powinno zbytnio obciążać budżetów samorządowych.

KONFISKATA.

Z polecenia Komisarjatu Rządu, policja skonfiskowała Nr. 8 z datą 21 b. m. czasopismo p. t. „Nowa Orka” — w drukarni „Iskra” przy ul. Szarej Nr. 10, w redakcji i administracji przy ul. Szarej Nr. 1 oraz u sprzedawców ulicznych.

Z sądów.

REWIZJA PROCESU SIERZANTA TRZMIELEWSKIEGO.

W sprawie sierżanta Trzmielewskiego, skazanego za zabójstwo z premedytacją Huberta Lindego, b. prezesa Pocztywnej Kasy Oszczędności, sąd najwyższy wojskowy odrzucił niedawno skargę skazanego co do wymiaru kary i wyrok stał się prawomocny.

Obecnie do rodziny osądzonego Trzmielewskiego zgłosił się pewien sierżant z oświadczeniem, że ma on przy ulicy Celnej, na której zamordowano Lindego, narzeczoną, z którą stale tam spacerował, a w dniu zabójstwa, dokonanego na osobie Lindego, oczekiwał czas dłuższy na tę narzeczoną przed domem i był mimowolnym świadkiem zbrodni.

Ponieważ wyrok sądu opierał się głównie na ustaleniach, iż zaszło tu przygotowanie i premedytacja, mimo, iż całokształt sprawy wskazywał na działanie w uniesieniu — rodzina zwróciła się do jednego ze znanych adwokatów tutejszych z żądaniem wniesienia zażalenia nieważności wyroku względnie rewizji procesu.

Między innemi obrona powołuje się w swem zażaleniu, że przeciw i Rokossowskiego i Hordliczki, a wreszcie Muraszki, skazano z art. 458 kod. kar. za dokonanie zabójstwa pod wpływem silnego wzruszenia duchowego, a jednego tylko Trzmielewskiego sądy skazały — mimo, iż ten nie działał z niskich pobudek z art. 453 kod. kar.

—O—O—

TELEGRAMY

O zwrot długów rosyjskich Francji

Paryż, 18 listopada. (AW.). Z polecenia rządu francuskiego francuska delegacja finansowa do rokowań dłużniczych z Sowiecami przygotowuje notę o charakterze ultimatywnym, która będzie przedłożona delegacji sowieckiej. Jak słysząc, nota żąda w pierwszym rzędzie regulacji wszystkich długów, a nie tylko długów państwowych, o których była mowa w lecie b. r., poatem uznania tych długów nie zależnie od tego, czy Rosja otrzyma nowe kredyty francuskie.

Parlament Rzeszy

Berlin, 18 listopada. (PAT.). Termin zebrań się Reichstagu został przesunięty o 1 dzień, t. j. na 23 b. m. Nastąpiło to z powodu wyjazdu przywódców frakcji socjalistycznej na międzynarodową konferencję socjalistyczną w Luxemburgu. Posiedzenie Reichstagu rozpocznie się we wtorek w południe wielką mową ministra Stresemanna.

Nauczycielem we Włoszech może być tylko faszysta

Rzym, 18 listopada. (PAT.). Jak podaje „Popolo di Roma”, zaczęta została przez ministra oświaty energiczna akcja celem usunięcia ze szkół średnich i elementarnych wszystkich nauczycieli, którzy okazali się przeciwni faszystom, lub wogóle nie poddali się dyrektywom nowego regimenu. Dotychczas wydano dziesięciu nauczycieli szkół średnich oraz znaczną liczbę ze szkół początkowych.

Tow. Bernard Shaw nie przyjął nagrody Nobla

Londyn, 18 listopada. (AW.). Nowy laureat Nobla Bernhard Shaw odpowiedział akademii szwedzkiej, że nagrody Nobla nie przyjmuje, ponieważ dochody jego są całkiem wystarczające. Natomiast prosi on o zakwalifikowanie jego dzieł po-

za konkursem, a zużytkowanie nagrody pieniężnej na pobudzenie działalności literackiej obydwu krajów.

Radość z powodu wyników wyborów na G. Śląsku przyczyną śmierci

Berlin, 18 listopada. (AW.). Prezes rejencji opolskiej, Pietsch, mianowany wiceprezydentem prowincji Prus Zachodnich, a znany ze swej nienawiści do polaków, na wiadomość o powodzeniu niemieckiem na G. Śląsku, upił się w Pile do tego stopnia, że zmarł z powodu zatrucia alkoholem. Pietsch był w czasie plebiscytu na G. Śląsku usunięty z terenu Śląska przez władze włoskie za swą nietolerancję wobec ludności polskiej.

Sensacyjny proces w Paryżu

Paryż, 18 listopada. (PAT.). Wczoraj rozpoczął się tu przed sądem cywilnym proces, w którym morgantowca żona ks. Karola rumuńskiego p. Lambrino domaga się 100 milionów franków tytułem odszkodowania za wyrządzone jej szkody moralne oraz prawa nadania jej synowi nazwiska Hohenzollern Księcia broni Paul - Boncour. Wyrok ogłoszony będzie za 8 dni.

Sprawca kradzieży w krakowskim kościele

Kraków, 18 listopada. (PAT.). W związku z kradzieżą votów w kościele Mariackim z obrazu św. Teresy, organa śledcze aresztowały Jana Porzyckiego, lat 52, kościelnego. Na podstawie znalezionych na miejscu czynu śladów, udowodniono Porzyckiemu kradzież i odstawiono go do aresztu karnego sądu okręgowego. Na posterunku policyjnym w Jadamnikach Podgórznych w powiecie brzeskim znajdują się zakwestjonowane naczynia kościelne złote i pozłacane, znalezione przez tamtejszych mieszkańców na polach, przykryte cienką warstwą ziemi.

WIADOMOSCI TELEGRAFICZNE.

— Berlińska prasa donosi, że między kurją papieską a rządem pruskim toczą się rokowania w sprawie zawarcia konkordatu. Pogłoski o rokowaniach celem zawarcia konkordatu z rządem Rzeszy są nieprawdziwe.

— Szwedzki konsul honorowy i przedstawiciel Banku Handlowego Anglo - Serbskiego w Belgradzie Udjeszenowicz - Ostrożyński został zaarrestowany przez policję wiedeńską z powodu przedstawienia do wypłaty fałszywego czeku.

— W Berlinie zmarł b. naczelny redaktor „Deutsche Allgemeine Zeitung” Paweł Lentsch.

— Paryska prasa donosi z Londynu, że w czasie silnej burzy, szalejącej obecnie na Atlantyku, około 20 statków zatono.

— Briand przyjął przedstawicieli francusko-polskiej grupy parlamentarnej, którzy zawiadomili go o przesunięciu terminu projektowanej wycieczki parlamentarzystów polskich do Francji z dnia 1 grudnia r. b. na dzień 1 stycznia roku 1927.

— Wczoraj w Krakowie odbyła się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego podniosła uroczystość nadania godności doktora filozofii honoris causa uczonemu i seniorowi polskich chemików prof. Boguskiemu z Warszawy.

— Ostatnie statystyki wykazują, że żydzi stanowią niemal jedną trzecią całej ludności Nowego Jorku, a mianowicie 1.350.000 na ogólną cyfrę 5.924.000 mieszkańców.

roku bież. wykupiono tylko 120. Wniosek przekazano Magistratowi.

Kluby lewicowe Rady Miejskiej zgłosiły następującą interpelację:

W prasie stołecznej ukazała się niedawno wiadomość, jakoby Ministerjum Spraw Wewn. zwróciło uwagę Prezydium Rady Miejskiej na fakt, iż 8 radnych zajmując w rozmaitych przedsiębiorstwach miejskich stanowiska, których radny w myśl dekretu o samorządzie zajmować nie może.

Podpisani zapytują:

- czy wiadomość powyższa jest ściśła?
- Jeśli tak, to jak odpowiedział Prezydium na interwencję Min. Spraw Wewn.?

—O—O—

Sprostowanie

Otrzymałmy od notariusza Tyborowskiego rejentalne wezwanie, w którym, na mocy art. 21 i 22 dekretu w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych, Józef Rapacki, w związku z artykułem „Robotnika” z dn. 8 b. m. p. t. „Rabunek bez przeszkody”, prosi o zamieszczenie następującego sprostowania: 1) Umowy przyrzeczenia sprzedaży parcel gruntu z folwarku Windyki podpisywał właściciel, p. Lipiński (w trzech egzemplarzach) i ostemplował w Urzędzie Skarbowym jeszcze przed wydrukowaniem artykułu w „Robotniku”; 2) właściciel w podaniu o zezwolenie na parcelację Windyk do Urzędu Ziemińskiego zadeklarował cenę sprzedażną po 1000 zł. za hektar, czyli 555 zł. za morgę (bez inwentarzy i budynków) i taką cenę Urząd Ziemiński zatwierdził; 3) z siedemnastu rodzin służby folwarcznej w Windykach nabyło parcele 13 rodzin — zamiast należnej od nich ceny 575 zł. w złocie za hektar. Połowa służby nabyła działki po 6 hektarów czyli po 2916 zł. w złocie za działkę, reszta działki ziemieńnicze po 2 do 3 hektarów. Nabywcy działek 6 hektarowych wpłacili przy umowie 5% ceny, czyli zł. 145 gr. 80 w złocie, co się równało 259 zł. i 80 gr. obiegowym, oraz po 26 zł. 80 gr. za stempel, resztę, t. j. po 340 zł. 20 gr. w złocie za hektar pozostawił im właściciel na dziesięć-letnie spłaty, ewentualnie na 30-letnie po otrzymaniu pożyczki długoterminowej; 4) ponieważ właściciel zaołał i zabronował sprzedane działki, stanowi więc to faktyczny koszt po 30 zł. od hektara, jednakowoż za tę obrobkę gruntu właściciel ma zamiar policzyć tylko po 30 zł. (obiegowych) za całą 6-hektarową działkę.

—O—O—

Kapitan morderca

Pierwszy dzień rozpraw o zabójstwo szofera.

Sprawa kpt. Pawlikowskiego, mordercy niewinnego szofera — wzbudziła tak powszechne zainteresowanie i wzburzenie, że sala sądu wojskowego zaledwie pomieścić mogła ciekawych. Na pierwszej ławce siedzi w ciężkiej żalobie rodzina zamordowanego.

Kpt. Pawlikowski staje przed sądem, z miną butną. Jest spokojny, pewny siebie... i bynajmniej nie zgnębiony. Oświadcza jednak w wyjaśnieniu, że od czasu zabójstwa czuje skrucę i żal, i że popadł w depresję moralną.

Kpt. Pawlikowski wyjaśnia poatem, że miał 4 wypadki lotnicze i że jest chory wenerycznie.

Dalej, z całym spokojem stwierdza, że po dokonaniu zabójstwa, zapalił papierosa i zażądał kapełusza.

Św. kpt. Konarski, — uczestnik burzy ulicznej, opowiada, jak razem z osk. mjr. Petrażykiem kpt. Orlińskim i plk. Karpińskim, „zabawiali się.

Wracając do domu, św. usłyszał stuk zatrzymanego auta i krzyk. Przypuszczając, że auto najechało na żonę jego, idącą obok Pawlikowskiego, rzucił się do auta... szofer rzekomo odepwał się ordynarnie — więc św. dał mu w twarz. P. w komisariacie odepwał się do św.: „gdzieś jest ten szofer, jego trzeba uderzyć nie raz a tysiąc razy”.

Po zabójstwie P. prosił św. o rewolwer, ten mu go nie dał, bo P. był bardzo zdenerwowany.

Pielgrzymka niedzielna oficerów.

Kpt. Orliński, bohater niedawno wityny owacyjnie przez Warszawę zdobny w niezliczone orderzy opowiada bardzo szczegółowo jak razem z mordercą spędził ową pamiętną niedzielę 30 czerwca via Bagatela, Lurs, Ziemiańska. Rano spotkali się w kasynie oficerskim na lotnisku, poczem udali się do Bagateli. Obiad jedli u plk. Karpińskich, potem poszli do Małej Ziemiańskiej i Lursa, a wieczorkiem wstąpili w liczny zespół do Empire'u. Tu zaczęło się porządne picie.

Św. był obecny przy zejściu na ulicę i w komisariacie. Św. stwierdza, że P. oświadczył szoferowi „ciebie mało bić po mordzie, i tak jeździć nie umiesz”.

Przechodzień z Nowego Świata.

Jan Kuliszewski, był świadkiem zejścia na ulicę. P. krzychał: „ty chamlu, łobuzie jeden”. Stróżak prowadził samochód b. spokojnie.

Św. mjr. Petrażycki, oficer inspekcyjny zeznaje, iż P. odwieziony do Komendy Miasta, prosił św. „po koleżeńsku” o pożyczanie mu rewolweru.

Mjr. Krzeczkowski stwierdził, że Pawlikowski lubił pić — i że łatwo się upijał.

Por. Piątkowski wyraża się dodatnio o oskarżonym, jako o lotniku.

Bezczelność mordercy.

Por. dr. Kondratowicz badał osk. w komendzie miasta. Osk. orjentował się wybornie co do miejsca i faktu zabójstwa. „W jego zachowaniu się przebiegała pewność siebie i przeświadczenie, że szofer poniósł słuszną karę!”.

Towarzysze zabawy.

Plk. Karpiński i żona jego, daleka kuzynka osk. stwierdzili, że osk. był w Empire pijany, to samo potwierdziła św. Marja Świda.

Charakter zamordowanego.

Starszy sierżant Jasiński znał Stróżaka z Rosji. Zabity był łagodny, zrównoważony, nie pił i nie awanturował się.

To samo mówią o zamordowanym Skórzyński i Frasunkiewicz. Obaj stwierdzają, że St. bardzo ostrożnie i spokojnie prowadził auto.

Wybryki temperamentu.

Św. Wasbergowa przytacza fakt charakterystyczny buńczuczne usposobienie zabójcy, który, od prowadząc ją z zabawy w stanie podchmielonym, strzelał na ulicy... tak sobie.

Św. Szatkowski został obrażony przez pijanego Pawlikowskiego.

Św. Pawlikowski Józef utrzymuje, że osk. będąc pijany, tracił zupełnie przytomność...

„Oficerska ambicja”.

Św. Baranowski, kom. policji, który pełnił służbę w komisariacie, opowiada przebieg zejścia. Św. widział jak Pawlikowski uderzył w twarz szofera i zwrócił mu uwagę, że winien pamiętać gdzie się znajduje. „Jestem oficerem, proszę mi uwagi nie zwracać” butnie oświadczył mu osk.

Tragiczna rozmowa.

„Pan nie wie kim ja jestem, dlaczego pan mnie uderzył — wmieszał się do rozmowy Stróżyk.

— Ty, jesteś szofer — łobuz — brzmiała odpowiedź.

— Sam pan jesteś łobuz!...

W tej chwili k. p. przez barierę strzelił do szofera. Ten padł. P. usiadł i zapalił papierosa. Gdy mu powiedziano, że ofiara skonała, P. odwrócił się bez oznak wzruszenia.

Dwóch posterunkowych opisało zejście na ulicy.

Dziś dalsze badanie świadków. Wyrok przypuszczalnie zapadnie w sobotę.

I. K.

—O—O—

Z GIEŁDY

Sytuacja walutowa i akcyjna dnia 18 listopada r. b.

Obrót ogólny na giełdzie walut wyniósł około 360 tysięcy dolarów. Całe zapotrzebowanie pokrył wyłącznie Bank Polski. Dewizy na New-York notowano bez zmiany 9.00, dolary 8.99. Z dewiz europejskich podniósł się Paryż z 30.65 na 31.50, Mediolan z 37.77 i pół na 38.62 i pół, Amsterdam i Belgję notowano nieco niżej. Gram czystego złota 5.9816, 100 złotych w złocie 173.66 złotych. W obrotach prywatnych notowano dolary 9 zł. w płaceniu, 9 zł. i ¼ w żądaniu. Ruble złote 4.76. Za 100 rubli złotych płacono 52 dol. 90 centów.

Na giełdzie akcyjnej tendencja niejednolita przy nastroju naogół osłabionym.

—O—O—

WIADOMOSCI Z CAŁEGO KRAJU.

Hajnówka.

SAMOWOLA POLICYJNA.

Dzień 11 b. m. władze uznały, jako święto państwowe, a więc winny być w tym dniu nieczynne urzędy państwowe i komunalne. Odnosne rozporządzenie nie nakazywało zamknięcia sklepów i przedsiębiorstw prywatnych.

Tymczasem głośny już ze swych sprawek przodownik posterunku w Hajnówce, zmusił wszystkie sklepy do zamknięcia, a ponadto zabronił pracy w przedsiębiorstwach prywatnych.

Nie idzie tu bynajmniej o nieświętowanie 11 listopada, gdyż jest to dzień naprawdę dla Polski historyczny. Chodzi w tym wypadku o samowolę policji.

P. Minister Spraw Wewn. nie ma nic przeciwko otwarciu w dniu 11 listopada sklepów i przedsiębiorstw prywatnych, a panu przodownikowi z Hajnówki podoba się zamknąć te zakłady i zamka je. W Hajnówce on jest ministrem, a nie pan Sławoj - Składkowski. Kaski.

Katowice

KONFISKATA.

Z polecenia władz administracyjnych uległa konfiskacie dzisiejsza „Kattowitzer Zeitung“.

NAUKA NA PRZYSZŁOŚĆ.

W związku z ostatnimi wyborami na Górnym Śląsku Gazeta Robotnicza domaga się spełnienia następujących postulatów: 1) usunięcia nieodpowiednich urzędników, 2) spolszczenia ciężkiego przemysłu, 3) dostatecznej opieki nad bezrobotnymi, 4) wynalezienia pracy dla bezrobotnych, 5) walki z drożyzną. Zdaniem pisma, nieuwzględnienie postulatów tych stało się powodem niepowodzenia wyborczego Polaków na Górnym Śląsku.

Bydgoszcz.

PROCES O ZAMORDOWANIE SEKRETA-RZA ZW. LEKARZY.

W środę w nocy zapadł w sądzie okręgowym wyrok w sprawie zbrodni morderstwa, popełnionej w dniu 4 marca r. b. na osobie Stanisława Leichtgebera, sekretarza związku lekarzy. Oskarżonymi o ten czyn byli dwaj uczniowie ślusarscy w wieku 15 do 17 lat, Przemysław Leichtgeber i Feliks Rysiecki, a

o współdziałanie w zbrodni — ojciec Rysieckiego, Franciszek, siostra Stefania i Franciszek Wrzesiński. Morderstwo popełnił Rysiecki, uderzając ofiarę młotkiem w tył głowy, poczem wraz ze współnikami zabrali teczkę z 15 tys. zł. Za te pieniądze Leichtgeber kupił motocykl, a Rysiecki zadatkował dla siebie drugi motocykl oraz kupił radioaparat. Wyrokiem sądu okręgowego Przemysław Leichtgeber został skazany na 15 lat ciężkiego więzienia, Feliks Rysiecki na 10 lat, a ojciec Rysieckiego na 1 rok. Resztę oskarżonych uwolniono od winy i kary.

Kartuzy

TRAGICZNA ŚMIERĆ ATLETY PODCZAS PRODUKCJI

Oddawna już największą „atrakcją“ miast pomorskich był fenomenalny atleta ciężkiej wagi, Rozkwas.

Od szeregu tygodni ten pomorski Herkules objeżdża północne miasta województwa. Jaskrawe afisze głosiły, że sensacyjnym punktem programu będzie „samochód na piersiach Herkulesa“. W samochodzie miało siedzieć 6 osób. Ostatnio Rozkwas przybył do Kartuz. Niezwykła produkcja z przejechaniem miała się odbyć na środku rynku, który zapelnili tłumy. Rozkwas położył się na bruku, umieszczono na nim drewniany pomost. Obok stanął ciężki samochód, do którego wsiadło 6 osób. Zawarczał motor. Publiczność wstrzymała oddech.

Auto ruszyło, wjeżdżając całym ciężarem na pomost, złożony na piersiach atlety.

Wtem...

Z dziesiątek piersi wyrwał się przeraźliwy krzyk! W jednej chwili cały ciężar samochodu przeważał się i oparł lewem kołem na szyi nieśczęsnego atlety, drugiego mu kręgosłup.

Rozkwas nie drgnął. Poniósł śmierć na miejscu. Ciężar samochodu zmiażdżył mu kręgi szyi tak, że głowa ledwie na skórze trzymała się korpusu.

Lwów.

POŻAR WE WSI ZIELU.

Donoszą z Gródka Jagiellońskiego, iż we wsi Zielu wybuchł w środę ogromny pożar, który zniszczył 21 gospodarstw. Straty wynoszą około pół miliona złotych.

Łódzkiej, 3) stan ten ma trwać tylko kilka tygodni.

Zaznaczamy, że zamówienia, jakie fabryka dostala z Łodzi, można wykonać przez uruchomienie fabryki na 6 dni po 8 godzin. Prócz tego, fabryka posiada wolne maszyny,

które stoją, a mogłyby być uruchomione. W końcu stwierdzamy, że robotnicy nie zgadzają się absolutnie na przedłużenie dnia pracy z 8 na 9 godz.

Mamy nadzieję, że sprawa ta zostanie odpowiednio załatwiona przez Min. Pracy.

Z ŻYCIA PARTJI

Poznań

PRZYZYNEK DO NASZYCH STOSUNKÓW

W dn. 11 b. m. odbyło się walne zebranie członków organizacji P. P. S. w Gnieźnie, na którym jednogłośnie powzięto rezolucję, domagającą się amnestji dla więźniów politycznych.

Pozatem przyjęto rezolucję domagającą się umorzenia wszystkich spraw sądowych, wynikłych na tle wypadków majowych.

Sprawy sądowych, mających związek z wypadkami majowymi, pojawia się obecnie coraz to więcej, władze administracyjne pociągają do odpowiedzialności członków naszej organizacji za to, że mieli odwagę przeciwstawić się w dniach przewrotu majowego reakcji miejscowej i zamiejscowej.

Pierwsza rozprawa sądowa odbyła się w Sądzie Okręgowym w Gnieźnie w dniu 10 b. m. Wyrokiem Sądu skazano tow. Stanisława Kędziore na 10 dni aresztu z zamianą na grzywnę. Prowadzi się śledztwo przeciwko tow. tow. Szczepilewskiemu, Nowakowi i Wilczkowi.

Wreszcie rozpoczęto dochodzenie przeciw Frakcji Radnych P. P. S. za wniesioną interpelację na plenum Rady Miejskiej w sprawie karygodnego postępowania policji w dniach majowych.

Czyżby zapomniano już, że w maju odbył się przewrót, że rząd Chjeno - Witosa upadł, że nawet nastąpiła zmiana na stanowisku Prezydenta Państwa?

O. K. R. P. P. S. Warszawa - Podmiejska. W piątek dnia 19 b. m. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu „Robotnika“, Warecka 7, posiedzenie Egzekutywy. Obecność wszystkich członków niezbędna.

W piątek, dn. 19 b. m.

Powisłe, Godz. 6, Solec 68, posiedzenie komitetu oraz o godz. 7 ogólne zebranie członków.

WYPADKI

WIELKA KRADZIEŻ.

Wczoraj, gdy w godzinach obiadowych (2 — 3) wszyscy pracownicy wielkiego składu manufaktur pod firmą Tow. Przemysłowo-Handlowe Wilksohn, Orzech i S-ka (Gęsia 4) wyszli ze składu — zakradli się tam za pomocą podrabianych kluczy złodzieje, którzy rozbili kasę, zabierając 14 tys. zł. Oprócz tego złodzieje zabrali 66 sztuk jedwabiu wartości 33 tys. dolarów. Złodzieje z łupem uciekli tylnym wejściem, pozostawiając przybory złodziejskie.

Z GŁODU.

Wezwany do 8 komisariatu lekarz Pogotowia przy ul. Śliskiej Nr. 52 zastał nieprzytomną, wskutek osłabienia i wycieńczenia z głodu, 25-letnią Katarzynę Jasek, bezdomną i bezrobotną. Po zastosowaniu odpowiednich środków, Pogotowie przewiozło ofiarę głodu do przytułku noclegowego dla kobiet przy ul. Leszno Nr. 93.

POŻAR W FABRYCE LILPOPA.

Wczoraj o godz. 5 popoł., wynikł groźny pożar na terytorjum zakładów przemysłowo-mechanicznych tow. akc. „Lilpop, Rau i Loewenstein“ przy ul. Bema Nr. 65 na Woli.

Pożar wynikł w oddziale mechanicznym, gdzie przy rozgrzewaniu bandażu do kół kolejowych, nastąpił wybuch maszyny benzynowej. Ogień znalazłszy podatny materiał w postaci benzyny i smarów oraz olejów, szybko się rozszerzył i wkrótce zapalił się dach. Straż ogniowa, po dwugodzinnej akcji, pożar ugasiła. Oprócz spalania się dachu, uległy częściowemu zniszczeniu niektóre maszyny.

UJĘCIE SZAJKI WSPÓLNIKÓW FAŁSZERZY 5-CIO ZŁOTÓWEK.

Podczas nocnej oblawy, zatrzymano na ulicy Chmielnej 7 osób podejrzanych: Edwarda Helle, lat 27, szewca (wieś i gm. Iskrzyce, pow. Skoczów), Henryka Pańskiego lat 23, handlarza (Muranowska nr. 29), Marjana Radzikowskiego, lat 38, szewca (Mostowa nr. 32), Jana Gorena, lat 27, kucharza (wieś i gm. Ropice, pow. Cieszyń), Władysława Błońskiego, lat 26, szofera (Muranowska nr. 29), Janinę Majewską, lat 20, robotnicę (Śapieżyńska nr. 29), Marjana Radzikowskiego, lat 38, szewca (nr. 32). Wszystkich przeprowadzono do 8 komisariatu.

W drodze jeden z aresztowanych porzucił na podwórzu paczkę, zawierającą 159 fałszywych 5-złotówek, w ogólnej ubikacji zaś, dokąd wychodzili aresztowani, znaleziono również paczkę, zawierającą 168 sztuk fałszywych 5-złotowych banknotów. Podczas osobistej rewizji przy Helle znaleziono

Zycie gospodarcze.

Wpływy podatkowe za I-szą dekadę listopada.

Wpływy podatkowe według tymczasowego zestawienia za I-szą dekadę listopada przedstawiają się o wiele korzystniej, aniżeli w I-szej dekadzie ubiegłego miesiąca. Wpływy z podatków bezpośrednich i opłat stempłowych wynoszą: podatek gruntowy 2.435.290 zł.; podatek przemysłowy 3.064.086 zł.; po-

no w ubraniu jeszcze 4 sztuki fałszywych banknotów. Aresztowanych przeprowadzono do urzędu śledczego. Są to zapewne współnicy fałszerzy 5-cio złotych, trudniący się puszczeniem w obieg fałszyków.

Ofiara braku pracy. 25-letni Mieczysław Niemczyk, biuralista, ostatnio od dłuższego czasu bez zajęcia, zamieszkały na Żoliborzu oficerskim (Wygon Nr. 9), który w zamiarze samobójczym postrzelił się z rewolweru w klatkę piersiową w okolicy serca, zmarł w szpitalu św. Rocha. Przyczyna samobójstwa — brak pracy. Denat pozostawił dwa listy: do żony i do brata, w których podaje szczegóły i powody samobójstwa.

Porwanie. 36-letnia Michalina Czerpińska została uprowadzona przez nieznanego mężczyznę w dniu 25 października r. b. i dotychczas do domu nie wróciła.

Znaczna kradzież. Zapomocą przecięcia łańcucha, na którym były zaczepione i zamknięte kłódki, oraz otworzenia drzwi wtrychem — dosłali się złodzieje do sklepu spożywczego, należącego do Józefa Ponieważ przy ul. Kruczej nr. 49, i skradli różne artykuły spożywcze, wartości zł. 6.000.

Przygnieciony przez wóz. Na moście Kierbedzia Józef Wrzosek, lat 41, woźnica z Mińska-Mazowieckiego idąc obok wozu, uległ przygnieceniu przez przejeżdżający drugi wóz i doznał potłuczenia brzucha i lewego uda. Pogotowie przewiozło poszkodowanego do szpitala Przemienienia Pańskiego.

Ostrzeżenie przed sprzedawcą pocztówek. Do mieszkańca Antoniny Sobieszcukowej przy ulicy Szajnkillera nr. 3 przyszedł jakiś mężczyzna rzekomo głuchoniemy, który proponował sprzedaż pocztówek. Wkrótce po wyjściu rzekomego handlarza pocztówek Sobieszcukowa stwierdziła brak zegarka damskiego, wartości 50 zł., i portmonetki, z drobną sumą gotówki.

— W domu nr. 20 przy ul. Belwederskiej, do mieszkanki Marii Paniewskiej, przyszedł tenże złodziej, udający handlarza pocztówkami, i skradł zegarek damski, wartości 80 zł.

Wypadki samochodowe. Na ul. Kruczej przed domem nr. 35, samochód przejechał przebiegającą przez jezdnię 7-letnią Janinę Orzeszkównę (Krucza nr. 32). Dziewczynkę tymże samochodem przewieziono do szpitala dzieciennego przy ul. Kopernika.

— Na rogu ul. Tłomackiej i Bielańskiej samochód przejechał 19-letniego Maksymiljana Korackowa (Pańska nr. 26), nauczyciela. Lekarz Pogotowia stwierdził zderzenie na twarzy, rękach i nogach oraz ogólne potłuczenie. Po opatrunku, poszkodowanego przewieziono do szpitala.

datek dochodowy 6.011.926 zł.; podatek majątkowy 1.830.698 zł.; pozostałe podatki bezpośrednie 1.478.126 zł.; opłaty stempłowe 4.962.990 zł.; nadzwyczajny dodatek 10% do danin publicznych 1.739.613 zł.; podatki pośrednie (opłaty od cukru, piwa, wina, oleju skalnego i inne) 1.894.361 zł.; wpływy z cel 5.123.808 zł.; dochody z monopolu państwowych (tytuniowy, spirytusowy, solny) 17.494.800 zł. Ogółem 45.635.617 zł.

RUCH ROBOTNICZY

NA OKĘCIU 6 ZŁ. W ZIELONCE 4 ZŁ. 50 GR.

Od pewnego czasu przy robotach na Okęciu przy parku lotniczym pracowała grupa robotników, którzy skierowani tam zostali przez Magistrat z robót magistrackich, prowadzonych dla bezrobotnych. Robotnicy otrzymywali 6 zł. dziennie.

Onegdaj kierownik robót na Okęciu, który prowadzą władze wojskowe, p. Korybut-Daszkiewicz, oświadczył tej grupie robotników, że zostaje przeniesiona na roboty przy budowie poligonu artyleryjskiego w Zielonce.

Gdy wczoraj robotnicy w liczbie około 200 zjawili się na dworcu, by jechać do Zielonki, oświadczone im na 5 minut przed odejściem pociągu, że w Zielonce otrzymają jedynie 4,50 zł. za dzień, a nie 6, jak na Okęciu.

Robotnicy, nie wierząc temu nieprawdopodobnemu oświadczeniu, o którym p. Daszkiewicz nie wspominał, pojechali mimo to do Zielonki, ale tam kierownictwo robót budowlanych poligonu oświadczyło im, że zarabiać będą tylko 4,50 zł. dziennie. Okazało się przeto, że już przedtem sprowadzono robotników z magistrackich robót dla bezrobotnych w Warszawie, gdzie zarabiali 6 zł. i chciano im zmniejszyć płace. Robotnicy zastrajkowali, a obecnie sprowadzoną partję chciano użyć, jako łamistrąków.

Sprowadzeni wczoraj robotnicy, rzecz naturalna, na ten niesłychany sposób zmniejszenia im zarobków nie chcieli się zgodzić, do pracy nie stanęli i powrócili do Warszawy.

Domagamy się interwencji władz w tej skandalicznej sprawie! Przecież tak w Okęciu, jak i w Zielonce prowadzone są roboty wojskowe, dla czegoż płaca w Zielonce ma być mniejsza, czyż dlatego, że robotnicy muszą tracić czas na jazdę koleją. Przecież za 4,50 zł. nikt z rodziną żyć nie może!

Co znacza te wykrętne metody obniżania płac robotnikom za pomocą przenosin.

Dodać należy, że budowę poligonu w Zielonce otrzymała od wojskowości jakaś firma lwowska, która do robót sprowadziła część robotników ze Lwowa, którym płaci lepiej, niż miejscowym.

II ZJAZD ZW. ZAW. ROBOTNIC I ROBOTNIKÓW PRZEMYSŁU TYTUNIOWEGO W POLSCE.

W dniu 14 listopada r. b., odbył się II Zjazd Związku Zawodowego Robotnic i Robotników Tytuniowych w Polsce. Obecnych było 18 delegatów, reprezentujących ogółem 2355 członków. Przewodniczył na Zjeździe tow. Zdanowski, który jednocześnie reprezentował Kom. Centr. Zw. Zaw.

Sprawozdanie z działalności Zarządu Głównego złożył tow. Zdanowski; wszyscy delegaci otrzymali obszernie 23-stronicowe sprawozdanie na piśmie. Zjazd, po dyskusji, przyjął sprawozdanie do wiadomości i na wniosek Komisji Rewizyjnej uchwalił ustępującemu Zarządowi Głównemu absolutorjum.

Sprawy warunków pracy i płacy, oraz sprawę ordynacji fabrycznej i statutu emerytalnego, po referacie tow. Zdanowskiego i obszernej dyskusji, zakończono uchwaleniem wniosku, w którym Zjazd domaga się

Zmniejszenia liczby istniejących obecnie miejscowości z sześciu na trzy i liczby plac z 11 do 5; zrównania na terenie poszczególnych fabryk robotników, wykonywających jednakową pracę; wprowadzania na terenie wszystkich fabryk tygodniowych plac po dwóch latach pracy; zastępowania ruchomej mnożnej d opłac i do wszystkich dodatków rodzinnych, za usługę lat i innych, odpowiednio do wzrostu drożyzny; zrównania plac kobiet i mężczyzn za jednakową pracę. Ponadto Zjazd uchwalił domagać się jaknajszerszego wprowadzenia w życie ordynacji fabrycznej, już zupełnie przygotowanej przez Dyрекcję Monopoli Tytuniowych; opracowania w ciągu dwóch miesięcy; omówienia z przedstawicielami naszej organizacji i wprowadzenia w życie statutu emerytalnego; wprowadzenia odpowiednich urządzeń hygienicznych w fabrykach tytuniowych, w szczególności w paczkarniach, w przyrządzaniach tytuniu i krajalniach; wprowadzenia we wszystkich fabrykach złołków dla niemowląt. Dalej — postanowiono zaprotestować przeciwko przesładowaniu za działalność organizacyjną i domagać się całkowitego uznania przedstawicielstwa organizacji przez Dyрекcję, oraz — domagać się zaniechania wszelkich redukcji. Wreszcie Zjazd polecił Zarządowi Głównemu opracowanie ankiety co do organizacji i wydajności pracy; a następnie — wystąpienie do Monopoli Tytuniowych z propozycjami ustalenia norm wydajności, nie będących szkodliwymi dla zdrowia robotnic i robotników.

Przy sprawach organizacyjnych Zjazd uchwalił potwierdzić regulamin zapomogowy i regulamin oddziałów, natomiast odrzucił projekt regulaminu sekcji fachowych. Zjazd postanowił podnieść dotychczasowe wkładki członkowskie do 50 gr. w I kat. i 40 w II kat. plac, pozostawiając 15 gr. od wkładki I kat. i 10 gr. od wkładki II kat. na potrzeby oddziałów.

Do nowych władz Związku wybrano tow. tow.: Zdanowskiego, Bigosińskiego, Szastunową, Piotrowską z Warszawy; Oplustilową z Krakowa, Hellsteina z Zabłotowa, Hałuszkę z Winnik i Kamińskiego z Poznania. Do Komisji Rewizyjnej wybrano tow. tow.: Borowicza z Krakowa, Rybę z Grodna, Kolasińskiego z Łodzi. Do Sądu Polubownego tow. tow.: Towparza z Krakowa oraz Kwiatkowskiego i Szemiota z Warszawy.

Nazajutrz delegacja Związku, wraz z sen. tow. Kluszyńską, odbyła konferencję z wicedyrektorem Kreutzem i nacz. Napieralskim, na której zreferowała uchwały Zjazdu.

Piotrków

ZAMACH NA 8-GODZ. DZIEŃ PRACY W FABRYCE „BUGAJ“.

Administracja fabryki włókienniczej „Bugaj“ zażądała w dn. 9 b. m. aby robotnicy pracowali po 9 godz. dziennie, a wówczas praca będzie trwała nie 4 dni w tygodniu, lecz 6 dni, oraz zostanie przyjęta pewna liczba ludzi do pracy.

Podobno w tych dniach administracja udatła się do Min. Pracy i Opieki Społecznej z prośbą o zezwolenie na 9-godz. dzień pracy, motywując to tem, że 1) robotnicy sami zgadzają się na przedłużenie dnia pracy do 9-ciu godzin, 2) że przez to zatrudnią więcej ludzi i wykonają zamówienie fabryki

KRONIKA

STAN POGODY.

W Zakopanem wczoraj było chmurno, rano — cisza, w południe wiatr halny (południowy, 20 m/s), temperatura rano 5°, w południe 16°, najniższa w nocy 4°, najwyższa onegdaj 15°.

W Krynicy wczoraj było chmurno, cicho, temperatura rano 8°.

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 14°1, najniższa 5°1.

Przypuszczalny przebieg pogody w dniu dzisiejszym: zachmurzenie naogół duże. Przejścia krótkotrwałe na południowym wschodzie. Możliwe drobne opady. Ciepło. Wiatry umiarkowane z kierunków południowych.

Spis poborowych rocznika 1906. W piątek, dn. 19 listopada, w kolejnym dniu spisu poborowych rocznika 1906, winni stawić się w sekcji wojskowej magistratu, przy ul. Daniłowiczowskiej 1, mieszkańcy 6 komisariatu P. P., nazwiska których rozpoczynają się od R. do Z.

Zebrań kontrolne. W piątek, 19 listopada, w kolejnym dniu zebrań kontrolnych dla szeregowych rezerwy i pospolitego ruszenia, winni stawić się: 1) przynależni do P. K. U. Nr. 1, zamieszkał w 3 komisariacie P. P., urodzeni w r. 1892, nazwiska których rozpoczynają się od liter T. do Z. włącznie — w komisji kontrolnej Nr. 1 (koszary 21 p. p. w Cytadeli), zam. w 4 kom., ur. w r. 1891 (nazwiska od A. do H.) — w komisji Nr. 2 (koszary 30 p. p. w Cytadeli, wejście przez t. zw. bramę powązkowską Nr. 2), zam. w 12 kom., ur. w r. 1893 (od A. do L.) — w komisji Nr. 3 (koszary zakładu mundurowego w Cytadeli), zam. w 5 kom., ur. w r. 1892 (od G. do L.) — w komisji Nr. 4 (Ciepła 32); 2) przynależni do P. K. U. Nr. 2, zam. w kom. 19, wszyscy urodzeni w r. 1891 oraz w r. 1890, 1895, 1896, 1897 i 1901 (tylko ci, którzy nie stawili się do raportu, względnie zebrań kontrolnych w roku 1925) nadto urodzeni w r. 1899 i 1900 (tylko ci, którzy w r. 1925 i 1926 nie odbyli ćwiczeń w rezerwie i nie stawili się do raportu, względnie zebrań kontrolnych) — w komisji Nr. 1 (koszary dyonu samochodowego, ul. Konwiktorska nr. 3), zam. w 8 kom. ur. w r. 1895 (tylko ci, którzy nie stawili się do raportu, względnie zebrań kontrolnych w r. 1925) — w komisji Nr. 2 (koszary art. konnej, ul. Huzarska), zam. w 11 kom., ur. w r. 1891 (od R. do Z.) — w komisji Nr. 3 (koszary I p. szwoleżerów, ul. Ułańska), zam. w 16 kom., wszyscy urodzeni w roku 1896 i 1897 tylko ci, którzy nie stawili się do raportu, względnie zebrań kontrolnych w r. 1925 — w komisji Nr. 4 (koszary I p. lotniczego, na lotnisku w Mokotowie) wreszcie 3) przynależni do P. K. U. Nr. 3, zam. w 24 kom., wszyscy urodzeni w r. 1893 w komisji Nr. 1 (lokal P. K. U., ul. Szeroka nr. 3, pokój nr. 3).

Szkarlatyna. Ogólna ilość chorych na szkarlatynę w szpitalach warszawskich wynosiła w środę rano 592 osób. W ciągu tego dnia przybyło 13 nowych chorych, razem więc było 605. Z tego wyzdrowiało w omawianym dniu 17, na czwartek pozostało tedy 588 osób, a więc o 4 mniej, niż na dzień poprzedni.

W ostatnim tygodniu sprawozdawczym, t. j. od 7 do 13 listopada przybyło ogółem nowych chorych 131 osób.

Kino światowid. Oceniając znaczenie wyświetlanego obrazu w „Quo Vadis” Sienkiewicza postanowiło przeznaczyć dwa przedstawienia, bezpłatnie dla członków związków robotniczych i urzędniczych. Dla szkół powszechnych przeznaczono 10 przedstawień z ceną biletu 40 gr. — dla uczniów szkół średnich w kompletach po 50 gr.

Urzednicy i członkowie związków i stowarzyszeń korzystać mogą przez cały czas wyświetlania obrazu z biletów wejścia po 1 zł. za okazaniem legitymacji.

Piekarnia magistracka w Mokotowie. W Mokotowie, przy ul. Olesiejskiej, został zakupiony teren na budowę piekarni miejskiej. W ostatnich dniach czynnik rządowy otrzymał szereg skarg od mieszkańców tej dzielnicy, zwracających uwagę, że wybór miejsca na budowę piekarni jest pod względem higienicznym wysoce nieodpowiedni, bowiem na terenie tym nie ma żadnych urządzeń, któreby zapewniały higieniczny wypiek chleba. Przeciwnie, ze względu na niedostateczną kanalizację, teren ten może stać się rozsadnikiem chorób.

Odbierajcie wygrane loterii akademickiej. Komitet „V Tygodnia Akademika” zawiadamia posiadaczy wygranych losów loterii akademickiej, że wydawanie fantów odbywa się codziennie również i w niedzielę, zależnie od Nr. Nr. — na placu Saskim, w „Łobzowiance” oraz na ul. Chłodnej i trwać będzie tylko do dn. 25 b. m. Dnia 26 b. m. będą przyjmowane bilety przegrane w Komitecie „V Tygodnia Akademika”, ul. Kopernika 41, gdyż jak donosiliśmy, posiadaczom największych ilości przegranych biletów przyznane będzie 31 nagród w postaci kuponów na wyroby firmy F. Baytel, Nowy Świat 27.

Akademicy Nieznanemu Żołnierzowi. Po zakończeniu „V Tygodnia Akademika” młodzież akademicka, pragnąc okazać swój hołd Nieznanemu Żołnierzowi, w niedzielę, 21 b. m., o godz. 12 w południe, składa wieniec na Grobie Nieznanego Bohatera. Komisariat „V Tygodnia Akademika” wzywa ogół młodzieży akademickiej do jak najliczniejszego udziału w tym akcie.

Claude Farrère w Polsce. Przyjazd znakomitego powieściopisarza francuskiego, Claude Farrère'a do Polski wywołał zainteresowanie.

ROZMAITOSCI

PRZEWAGA LICZEBNA KOBIEC W NIEMCZECH. Wedle wyników spisu ludności z r. ub. przypada w Niemczech na 1000 mężczyzn 1072 kobiety. Stanowi to trzykrotną przewagę liczebną kobiet w porównaniu z r. 1907. Ale podczas, gdy przed wojną przewaga ta zaznaczała się głównie w wielkich miastach i na wsi (1049 i 1040 kobiet na 1000 mężczyzn wobec przeciętnej nadwyżki w całej Rzeszy w stosunku 1026 do 1000), a w miastach średnich i małych liczba mężczyzn naogół dorównywała liczbie kobiet, obecnie te stosunki znacznie się zmieniły. W wielkich miastach przypada 1115 kobiet na 1000 mężczyzn, na wsi stosunek pozostał prawie bez zmiany, acz poniżej przeciętnej państwowej, za to w średnich i małych miastach, gdzie przedtem było tyleż kobiet co mężczyzn, obecnie jest o 68 kobiet więcej na każdych 1000 mężczyzn.

CZTERY DOLARY ZA RĘKOPIS FILMOWY. Kierownik dramatyczny jednej z większych firm filmowych w Ameryce, oświadczył w wywiadzie dziennikarskim, że trudno sobie wyobrazić, jak olbrzymi jest napływ rękopisów filmowych, z których zaledwie drobny ułamek nadaje się do produkcji. Autorzy naogół nie zdają sobie sprawy z odrębności techniki filmowej i sztuki swe traktują jako utwory teatralne, lub poprostu czysto literackie.

W dniu 25 b. m. wygłosi Farrère w sali Filharmonii odczyt na temat: „Kobieta wczoraj, dziś i jutro”. Kasa: Chodowiecki, Krak. Przedm. 9.

Odczyt. Dziś o godz. 8 wiecz. w lokalu Zw. Zaw. Pracowników Miejskich (urzędników), ul. Krak. Przedm. Nr. 1, p. dr. Feliks Różycki wygłosi odczyt p. t. „Stany Zjednoczone Ameryki Północnej”.

Głosy czytelników.

Z powodu braku poszlak.

W Nr-ze 239 „Robotnika” z dn. 31 sierpnia r. b. donosiliśmy na tem miejscu o pobiciu przez p. Sługowskiego i przez komendanta policji Zielińskiego, pracownika stolarskiego Ignacego Dobosza. Prokurator w tej sprawie wszczął dochodzenie, które mimo, że pobity Dobosz powołał się na świadków i okazał lekarskie zaświadczenie o pobiciu, zostało bez sprawy przez prokuratora umorzono z „powodu braku poszlak”. Co to znaczy, czy świadkowie i obdukcja nie są poszlakami?

TEATR I MUZYKA

Teatr Wielki. Dziś „Żydówka”. Jutro wystąpi gościnnie po raz ostatni niezrównana Butterfly, słynna Japonka, p. Teiko Kiwa.

Teatr Narodowy. Komedja K. Wroczyńskiego „W miłosnym labiryncie” schodzi na parę dni z afisza, z powodu zasłabnięcia p. K. Kamińskiego, który, będąc już chory, heroicznym wysiłkiem woli doprowadzić premierę do końca. Rolę Zenona objął p. Brydziński i z nim powróci komedja na afisz we wtorek, 23 b. m. Dziś „Król Edyp”. Jutro „Śluby panieńskie”.

Teatr Letni. Dziś i dni następnych „Nasza żonieczka”.

Teatr Polski. Dziś „Dzieje Grzechu” Żeromskiego.

Teatr Mały. Dziś komedja Sarmenta „Najpiękniejsze oczy w świecie”.

Teatr Ćwiklińskiej i Fertnera. Dziś „Kawiaranka”.

Jutro premiera komedji Manghana „Kiedy wrócisz”.

Teatr Niewiarowskiej po kilkudniowej przerwie, wywołanej chorobą p. Dembowskiego wznowia od jutra przedstawienia „Księżniczka Illica”.

W niedzielę odbędzie się o godz. 12.15 w południe 7-me przedstawienie dla dzieci: „Królowa zabek” Korotyńskiej i „Król rycerz i królowa Basia” Zacharkiewiczówny.

Teatr Odrodzonej (na Pradze). Dziś i dni następnych „Jarmark małżeński”.

W niedzielę, dn. 21 b. m. o godz. 12 i pół w południe poranek dla młodzieży szkolnej po cenach najniższych od 50 gr. do 1 zł. 50 gr. „Damy i Huzary”, Al. hr. Fredry.

Teatr im. Fredry. Dziś raz jeszcze „Dziady” A. Mickiewicza.

Perskie Oko. Codziennie „Dzieje... Śmiechu”. **Teatr Qui Pro Quo.** Dziś i codziennie rewja p. t. „Karuzela”.

Teatr Olimpij. Codziennie rewja „Łot Warszawy — Tokio — Klakidudy”.

Teatr Eldorado (Hoża 29). Inauguracyjny program „To dopiero początek”.

Wieczór pieśni w Konserwatorium odbędzie się jutro w wykonaniu Marii Orłow-Sowińskiej. Kasa: Chodowiecki, Krak. Przedm. 9.

Z Filharmonji. Poranek niedzielny wypełnią utwory Czajkowskiego, w tej liczbie druga symfonia, kaprys włoski, suita „Mozartiana” i in. W niedzielę na koncercie popołudniowym, pod dyktando Adama Dołyckiego, śpiewać będzie Margot Kaftal i wykona szereg arji włoskich. W części orkiestrowej usłyszymy, między innymi, „Scherzadę” Rimskij Korsakowa.

Pokwitowanie.

Na Robotn. Wydz. Wychowania Dziecka.

Pracownicy drukarni „Robotnika” zł. 127,70.

Na „Dom Sierot” przy ul. Krochmalnej.

Do dyspozycji dr. Korczaka — Bezimiennie zł. 100.

rackie. Jeśli obliczyć ilość nadsyłanych rękopisów i porównać z liczbą zakwalifikowanych do sfilmowania, to okaże się, że przeciętnie honorarium za rękopis filmowy wynosi 4 dol. Oczywiście szczęśliwy autor, którego rękopis zostaje przyjęty, otrzymuje olbrzymie honorarium, ale takich jest znikoma ilość.

BIGAMJA PRZEZ ZAPOMNIENIE. W jednym z sądów włoskich rozegrał się niezwykle proces o podwójną bigamię (dwiżenstwo). Na ławie oskarżonych znaleźli się 60-letni mąż i 73-letnia żona. Oboje z biegiem lat „zapomnieli”, że już raz pobrali się i nie rozwiedli, a zarówno mąż jak żona z pierwszego małżeństwa żyją. Sąd skazał męża na 1 rok, a jego żonę na 10 miesięcy więzienia.

ENERGJA POPEŁOWA Z WODY MORSKIEJ? Na posiedzeniu francuskiej Akademji Naukowej znany badacz płynnego powietrza Jerzy Claude zakomunikował o swym nowym wynalazku niezwykle doniosłości. Otóż oświadczył on, że jest w stanie wydobyć energję popelową z wody morskiej, a to w ten sposób, że się wyzyskuje różnicę temperatury między ciepłą wodą przychodzącą z mórz podzwrotnikowych, a zimną wodą z mórz polarnych. Z 1000 metrów sześciennych zimnej i ciepłej wody możnaby — zdaniem niego — uzyskać 400 tys. kilowatów na sekundę.

Z teatrów świetlnych.

WODEWIL — Ostatnie dni Pompei.

Dużo kosztów, dużo trudu. Obraz monumentalny, bogato wystawiony, ciężki w reżyserji, przeładowany akcesorjami, przydługi. Gdyby go skrócić byłby zupełnie dobry.

Pompea. Życie sybarytów, starożytności, bogactwa, pełne przebiegłości i lotrostwa. Na tle tem dzieje urodziwych kochanków, zawistnego a przewrotnego rywala, potężnego kapłana i cichej słodyczy pełnej ślepej niewolnicy — śpiewaczki.

Są zamieszani i chrześcijanie, są obrzędy, uroczystości, święta, są sceny erotyczne, tajemnicze, zbrodnicze. Clou stanowi sąd nad patrycjuszem Glaukiem, rzucając go lwu na pożarcie — i trzęsienie ziemi. Wulkan wybucha, Pompea się wali, w grzyzy rozsypane, ludność pędzi, ucieka... Nikczemny kapłan ginie, niewolnica rzuca się w morza tonię, kochankowie zostają uratowani.

Intryga nieco słaba. Sytuacjom brak napięcia romantycznego — całość jednakże może zająć zwłaszcza młodzież.

Ika.

Kino Stylowy. „Złodziej z Bagdadu”.
Kino Apollo. „Kobieta i bat” z Głorją Swanson.

Kino Colosseum. „Prawo pierwszego męża”.
Kino Palace. „Tędrówka”.
Kino Wodewil. „Ostatnie dni Pompei”.
Kino Splendid. „Kiki” z Normą Talmadge.
Kino Pan. „Targowisko życia” z Billie Dove.
Kino Corso. „Targowisko życia” z Billie Dove.

Kino światowid. „Quo Vadis”.
Kino Nowości. „Za głosem serca”.

Z Radjostacji Warszawskiej.

Program na dziś.

15 — 15.15. Komunikat gospodarczy.
16.45 — 17. Komunikat harcerski.
17 — 17.55. Program dla dzieci.
18 — 18.55. Koncert popołudniowy kameralny. Wykonawcy: Lidja Piżemska - Morawska (śpiew), Lidja Wrocka (harfa), prof. Ludwik Urstein (akompanjament).
19 — 19.25. Pogawędka z działu „Wśród książek” (Przegląd najnowszych wydawnictw) wygłosi prof. Henryk Mościcki.
19.30 — 19.45. Komunikat rolniczy.
19.45 — 19.55. Nad program „Rozmaitości”.
20.05 — 22. Koncert wieczorny. Retransmisja koncertu symfonicznego z Filharmonji. Sygnał czasu. Informacje prasowe.

ZE SPORTU

Dlaczego I drużyna R. K. S. „Skra” ma teraz gorsze wyniki, niż na początku sezonu?

Nad pytaniem tem głowi się każdy, kto widział grę naszych towarzyszy w początku 1926 roku i obecnie. Drużyna, która lekko biła „Warszawiankę” 4:3, dla której zwycięstwo nad A-klasowymi przeciwnikami nie było czemś nadzwyczajnem, teraz nie może podoląć B-klasy. W czem leży przyczyna?

Przedstawiciel „Robotnika” zwrócił się do Zarządu „Skry”, gdzie otrzymał dokładne w tej sprawie wyjaśnienia.

„Pierwsza drużyna R. K. S. „Skra” — mówił nam kierownik klubu — składa się w przeważnej części z ludzi młodych i słabych fizycznie. Dla przeciętnego gracza, czy to A czy B klasy, rozgrywanie meczów przez cały rok stanowi dużą trudność. Cóż dopiero dla słabych fizycznie graczy „Skry”.

Mistrzostwa, które trwały w roku bieżącym zbyt długo, spowodowały, iż drużyna „Skry” przemęczyła się.

Cały szereg graczy musiał otrzymać dłuższy lub krótszy urlop. Tak np. atak został zwolniony od gier na przeciąg 1 miesiąca.

A przecież dla „Skry” wygrane atak przynosił podobno! Nic więc dziwnego, że gdy rutynowanych, starych graczy musieli zastąpić młodzi i niedoświadczeni członkowie II i III drużyny, to wyniki na tem ucierpiały. Inna sprawa, że dla „Skry” wyjdzie to tylko na dobre. Niema bowiem lepszego treningu, jak gra z silniejszym przeciwnikiem! Każda przegrana teraz, to na wiosnę 2 zwycięstwa!

Tyle mówi nam Zarząd „Skry”. My ze swej strony zapytamy: czy gracze „Skry” nie zaniedbali trochę treningów?

Bo nawet członkowie II drużyny „Skry” mogą nam pokazać grę ładną! Jeżeli naturalnie będą trenować! Najbliższe mecze o mistrzostwo Z. R. S. S. dadzą nam na to odpowiedź.

Mistrzostwa w piłce nożnej Warsz. Okręgu Związku Robotniczych Stow. Sportowych.

Meczem Marymont — Pocisk rozpoczęte zostały tegoroczne mistrzostwa Z. R. S. S. w swej najważniejszej, bo finałowej, części. Zawody te wygrał Marymont, znajdujący się obecnie w b. dobrej formie i stanowiący nawet dla A-klasowych przeciwników orzech groźny do zgryzienia. Wynik 4:1, jakim zostały zakończone zawody powyższe, przyniósł 2 punkty Marymontowi. Dzięki temu tabela mistrzowska przedstawia się w chwili obecnej, jak następuje:

1. Marymont 1 gra 2 punkty i bramki 4:1.
2. Pocisk 1 gra 0 punktów i bramki 1:4.
3. Skra 0 gier 0 punktów i bramki 0:0.

W nadchodzącą niedzielę odbędzie się II-gi mecz finałowy między Marymontem i Skra.
S. M.

Lwów — Wrocław 4:1 (1:0).

Szczegóły wspaniałego zwycięstwa piłkarzy lwowskich.

Wrocław, 18 listopada. W dniu wczorajszym wobec 5 tysięcy widzów rozegrany został mecz miastowy między drużynami reprezentacji Lwowa i reprezentacji Wrocławia. Spodziewano się wysokiej porażki Polaków, gdyż drużyna miejscowa znajdowała się ostatnio w doskonałej formie, a przed dwoma tygodniami pokonała reprezentację południowych Niemiec w stosunku 2:0. Lwowiaczy tymczasem pokazali zwłaszcza w drugiej połowie grę pierwszorzędną i odnieśli zupełnie zasłużone zwycięstwo. Bramki zdobyli: Steyerman i Kuchar (3).

Najlepsi w drużynie lwowskiej, to Drapała, Gebartowski, Schneider, Szabakiewicz i przede wszystkim Wacek Kuchar.

Jutrzejszy mecz Legia — Makabi.

Jutro o godz. 14 na boisku Skry odbędzie się mecz Legia — Makabi. O godz. 12 — Makabi II — reprezentacja prasy żydowskiej.

..:..

Nowe Modele



Patefony

GRAJĄ KULKĄ — SZAFIREM,
CZYSTO, GŁOŚNO, NATURALNIE

za gotówkę i na raty

Adam Klimkiewicz

154 Marszałkowska 154

DRUKARNIA

:: „ROBOTNIKA” ::

**Wykonuje wszelkie roboty
w zakresie drukarstwa wcho-
dzące. Przyjmuje do druku
DZIENNIKI, TYGODNIKI,
MIESIĘCZNIKI. Ceny niskie.**

WARSZAWA, ul. WARECKA 7.

NOWA LECZNICA

Specjalna przychodnia
dla chorób **skórnych,**
**wenerycznych, nie-
mocy piciowej.**

**LEKARZY specjali-
stów:** Roentgen, Lam-
pa kwarc., Soliux. Ana-
lizy lek. (krew, na syf.).

**Senatorska 10,
tel. 110-13. Przyjście
od 9 r. do 3 w.
Niedz. 10-2 pp.**

Wizyta 3 zł.

LECZNICA GRANICZNA 14

Wszystkie specja-
lności. Porada 3 zł.

OGŁOSZENIA DROBNE

MEBLE. Dziesięcio-
letnia gwa-
rancja. Polska Hurtownia
Mebli. Hoża 51.

**Robotnicy popie-
rają swoje
pismo codzienne**

WARUNKI PRENUMERATY: w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie zł. 5,40, bez odnoszenia zł. 4,70, na prowincji miesięcznie zł. 5,40, zagranicą zł. 8.— Za zmianę adresu 50 gr.
CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz wysokości 1 milimetra w tekście gr. 40, za tekstem gr. 15, komunikaty i nadesłane gr. 60, nekrologi gr. 15, drobne za wyraz gr. 15. **Poszukiwanie i zaciąganie pracy o 50 proc. taniej.** Ogłoszenia tabelaryczne i fantazyjne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia zagraniczne o 50 proc. drożej. Ogłoszenia w numerach niedzielnych o 25 procent drożej. Układ ogłoszeń w tekście 4-szpaltowy, układ zwyczajnych 8 szpaltowy. Za termin druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redaktor naczelny dr. FELIKS PERL.

Redaktor odpowiedzialny STANISŁAW DUBOIS. Wydawca RADA NACZELNA P. P. S.

Odbito w drukarni „Robotnika”, Warecka 7.